

M/S „Stalowa Wola”
przodującym PMH
stalkiem

W III etapie współzawodnictwa pracy tytuł przodującego stalku PMH i proporzec przechodzi zdobyła załoga M/S „Stalowa Wola”. Załoga stalku M/S „Stalowa Wola” wykonała plan roczny przewozów na 2 i pół miesiąca przed terminem.

Na drugim miejscu we współzawodnictwie znajduje się załoga M/S „Waryński”, a na trzecim — załoga S/S „Bytom”.

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok VII Wyd. A B

Nr 297 (2395)

Cena 15 gr

Poznań, czwartek 15 listopada 1951 r.

Walka narodów o pokój pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych

Streszczenie przemówienia wiceministra Wierbłowskiego
na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PARYŻ (PAP).

Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ wygłosi przewodniczący delegacji polskiej Stefan Wierbłowski dnia 12 bm. przemówienie, w którym oświadczył:

Mimo straszliwych doświadczeń drugiej wojny światowej grozi ludzkości nowy konflikt zbrojny. Jest rzeczą oczywistą dla wszystkich, że od chwili kapitulacji państw ośi, nikt nie zagrażał i nie zagraża bezpieczeństwu Ameryki. Wbrew temu rząd Stanów Zjednoczonych, oszukując stałe opinie publiczną — własną i obcą, przedstawia swoje plany agresji jako rzekomo plany obronne. Jeśli chodzi o Wielką Brytanię, to również jej nikt nie zagrażał i nie zagraża. Dlatego niezrozumiałym jest, jak pan Eden usiłując usprawiedliwić pakt atlantycki, mógł w ogóle powołać się na artykuł 51 Karty. Przecież postanowienia artykułu 51 odnoszą się bezpośrednio do ataku zbrojnego. Pakt atlantycki jest oczywiście sprzeczny z artykułem 51 Karty i nie jest paktem regionalnym.

Gdy demaskowaliśmy napastniczą istotę paktu atlantyckiego, usiłowano tłumaczyć nam, że jest to pakt regionalny, zgodny z Kartą ONZ. Ten „pakt regionalny” rozszerza się dziś na cały świat. Wszystko to służy jednemu celowi — przygotowaniu do nowej wojny o amerykańską dominację, o amerykański „nowy ład”.

Włączając Niemcy Zachodnie do paktu atlantyckiego, chciano stworzyć ramy rzekomej legalności dla odrodzonego militarystyki Niemiec. Wiedzą one bowiem dobrze, jakie niebezpieczeństwo stanowią dla nich zamerykanizowane, uzbrojone od stóp do głów neohitlerowskie Niemcy.

Polska graniczy z przyjazną NRD

Jeśli zatrzymujemy się na problemie Niemiec, to czynimy to dlatego, że politykę tę uważamy za poważną groźbę dla pokoju. Czynimy to, by ostrzec narody Europy zachodniej przed konsekwencjami tej polityki. Odrodzenie militarystyki i neohitlerizmu zagraża wszystkim sąsiadom Niemiec.

Jeśli chodzi o Polskę, to nie graniczy już ona dziś z agresywnymi Prusami, a łączy ją granica przyjaźni z pokojową Niemiecką Republiką Demokratyczną. Powstanie NRD było wynikiem przemian, które się dokonały w narodzie niemieckim. Dzięki rosnącemu wpływowi elementów demokratycznych, które wskutek realizacji uchwał poczdamskich przez Związek Radziecki doszły do władzy w Niemczech Wschodnich, zniszczono ośrodki faszyzmu i militarystyki, odwołano się do

Broniąc interesów narodu niemieckiego i pokoju, rząd NRD walczy o jedność Niemiec. Rozdarte Niemcy, to ognisko no-

wych konfliktów w Europie. Dlatego Stany Zjednoczone, wciągając Niemcy Zachodnie do paktu atlantyckiego i przydzielając im specjalną rolę w przygotowywanej agresji, zdecydowane są utrzymać za wszelką cenę rozbiór Niemiec. Do tego też celu zmierzają wnioski przedstawione Zgromadzeniu Ogólnemu w sprawie powołania komisji dla zbadania warunków w Niemczech. Wniosek ten pojawił się w okresie, gdy w całym Niemczech narasta dążenie do jedności. Władze okupacyjne amerykańskie i podległy im rząd pogromców hitlerowskich w Bonn tępią bezskutecznie ten ruch i odrzucają wnioski ze strony parlamentu i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzywające do rozpoczęcia akcji w kierunku zjednoczenia.

Rolę, podobną do roli Niemiec Zachodnich w Europie Stany Zjednoczone wyznaczają Japonii, jeśli chodzi o Daleki Wschód. Konferencja w San Francisco miała na celu skonolidowanie pozycji wojennych Stanów Zjednoczonych, zalegalizowanie dotychczasowych zbrojeń Japonii, udział jej w wojnie przeciw Korei oraz w przygotowaniach do agresji przeciw Chińskiej Republice Ludowej.

Los Korei jest wynikiem przygotowań wojennych imperialistów

Rok 1950 wykazał, że pogromcy amerykańskie i amerykańskie apetyty do panowania nad światem przeszły w stadium realizacji. W tym roku Stany Zjednoczone przeszły od podżegania do wojny i organizowania przysiężnych wypraw wojennych do konkretnych aktów agresji, do brutalnych ataków zbrojnych na narody, które

Wzmaga się walka o oszczędność węgla

WARSZAWA (PAP)

W wielu elektrowniach, fabrykach, na kolejach i statkach załogi współzawodniczą o oszczędne zużycie węgla i innych paliw.

W elektrowniach podległych Zjednoczeniu Energetycznemu okręgu górnośląskiego prowadzona stale i kontrolowana akcja oszczędności paliwa doprowadziła do zmniejszenia zużycia węgla na wyprodukowanie 1 kwh w III kwartale br. o około 5 procent w porównaniu z I kwartałem br. Przodują-

wedle przypuszczeń kierowników polityki amerykańskiej, nie potrafiła się obronić. Bohaterski naród koreański był pierwszą ofiarą tej jawnej agresji amerykańskiej.

Rok 1951 przyniósł bankructwo amerykańskich prób ujarznienia narodu koreańskiego.

Korea jest przykładem, jak realizowane są w praktyce tego rodzaju poglądy...

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może nie reagować zarówno wobec aktów agresji, jak i wobec przygotowań do agresji. Nie może ona milczeć wobec faktów depopulacji narodów. Należy szukać środków, metod i dróg, które pozwolą rozładować obecne napięcie, zatrzymać pod zbrojoni i zepchnąć wysiłki wszystkich narodów w kierunku współpracy politycznej i gospodarczej, która przyniesie za sobą pokój, bezpieczeństwo i dobrobyt. Muszą to być środki konkretne, energiczne, a przede wszystkim nalityczne.

Dla Achesona przede wszystkim dolary

Nie słyszelśmy dotąd bardziej cynicznego, a jednocześnie bardziej szczerzego i otwartego sformułowania amerykańskiej racji stanu. Dla pana Achesona są to „dwie strony tej samej monety”. Nie trudno odgadnąć o jaką monetę p. Achesonowi chodzi. Dla polityki Stanów Zjednoczonych losy świata są nierozdzielnie sprzęgnięte z dolarem. Najważniejsze dla pana Achesona jest to, aby dolar ten mnożył się i procentował. Pan Acheson mówi o 2 stronach monety. Istotnym jest, że jest to jedna moneta. Moneta wojny, z jednej jej strony — przygotowania do agresji, z drugiej strony — pełna hipokryzji frazeologia pokoju.

Od 5 lat już pokazuje Waszyngton światu te właśnie strony monety. Dziś pan Acheson próbuje narodzić przekonanie, że zbrojenia, budowa baz i tworzenie agresywnych bloków to tylko „popieranie zasad Rkky” i że uzależnienie narodów od Stanów

Wzmaga się walka o oszczędność węgla

ce w akcji oszczędnościowej elektrowni Łaziska, Chorzów, Będzin i Cieszyń uzyskały do 10 procent i więcej oszczędności węgla.

Dobre rezultaty osiąga również marynarze statków Polskiej Marynarki Handlowej. Na czolowie współzawodniczących wysuwa się załoga S/S „Bytom”, która w ciągu ostatniego kwartału zaoszczędziła przeszło 950 ton węgla, wykonując na zaoszczędzone paliwo ponadplanowe rejsy, podczas których przewieziono 2500 ton towarów.

Zjednoczonych odbywa się w imię wolności tych narodów.

Związek Radziecki prowadzi politykę pokoju

Równocześnie pan Acheson usiłuje wmówić słuchaczom, iż Związek Radziecki nie wykazał swej woli pokoju czynami.

To nie Związek Radziecki napada na inne kraje. To nie Związek Radziecki posyła swoje wojska do innych części świata, na terytoria innych państw. To nie Zwią-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Spółdzielcy „Nowe Życie” w Dobrej pierwsi podjęli apel członków spółdzielni w Żurawi

Apel spółdzielców z Żurawi w woj. bydgoskim, którzy wezwali wszystkie spółdzielnie produkcyjne w kraju do intensywnego

Banda opryszków poraniła nożami uchodźcę polskiego

Na Polaka Gdulę, mieszkańca obozu dla uchodźców w Bagnola (Włochy) napadła banda opryszków andersowskich i poraniła go ciężko nożami. Była to zemsta na Gduli za to, że starał się o powrót do Polski, a jednocześnie próbą zastraszenia innych uchodźców, którzy by zechcieli wrócić do kraju. Dalej losy Gduli są nieznane.

ŚFZZ solidaryzuje się z narodem egipskim

Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła komunikat, w którym w imieniu 80 milionów zorganizowanych robotników całego świata pozdrawia mężny naród egipski, „bohatersko walczący o swą wolność i niezależność”.

Odmowę Egiptu przyłączenia się do paktu wojennego, który imperialiści amerykańsko-angielscy zamierzają narzucić temu krajowi, aby kontynuować jego okupację pod inną nazwą. Światowa Federacja Związków Zawodowych określa jako fakt o doniosłym znaczeniu międzynarodowym, jako ważny wkład w dzieło pokoju.

Podkreślając doniosłe znaczenie jedności klasy robotniczej oraz połączenia się robotników z innymi warstwami ludności, ŚFZZ wyraża niezłomną nadzieję, że robotnicy Egiptu i Sudanu, jak również ich organizacje, zjawą się jako jednomyślnie i zdecydowanie wraz z innymi patriotami, potrafią obronić wolność i niepodległość swego kraju.

Z obrad MRN

Przodujący chłopci z Poznania odznaczeni dyplomami i premiami pieniężnymi

W dniu wczorajszym odbyło się w auli Szkoły TPD w Starolecie pierwsze posiedzenie XV sesji Miejskiej Rady Narodowej miasta Poznania. Obroną przewodniczył radny Bogdan Grzybowski.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji, złożyli słuchanie nowopowiadani radni: Teofil Łuczak i Jan Paluszkiwicz (obaj z PZPR), po czym przystąpiono do wyboru członków Prezydium MRN. W wyniku głosowania w skład jego weszli: kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — inż. Jerzy Matyszkowski oraz kierownik Wydziału Oświaty — Leon Stasiński.

Z kolei sekretarz Prezydium — Włodzisław Zrelowski sprawę uzupełnienia składu osobowego Komisji Rady, a następnie szeroko omówił realizację zobowiązań gospodarczych i finansowych przez rolników z Poznania.

Prezydium MRN, w uznaniu zasług przodujących chłopów z Poznania w zakresie realizacji planowego skupu, zobowiązań finansowych i subskrypcji Pożyczki Rozwoju Sił Polskiej nagrodziło 30 z nich dyplomami i premiami. Za osiągnięcia w hodowli bydła 27 chłopom przyznano dyplomy uznania i listy pochwalne oraz premie w wysokości do 250 zł. Premiami pieniężnymi nagrodzono również 5 komisarzy miejskich, którzy wyróżnili się przy ściąganiu w terenie zobowiązań finansowych. Dyplomy i premie pieniężne wręczył odznaczonym przewodniczący Prezydium MRN — Frąckowiak.

Po dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem sekretarza Włodzisława Zrelowskiego, rada podjęła szereg uchwał zmierzających do przyspieszenia pełnej realizacji gospodarczych

rozwoju hodowli zespółowej, znalazł żywy odzew wśród spółdzielców w województwie szczecińskim.

Pierwsi odpowiedzieli na ten apel spółdzielcy z Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nowe Życie” w Dobrej, którzy sami przygotowali się do wystąpienia z podobną inicjatywą. Doceniając ogromne znaczenie hodowli dla gospodarczego wzmocnienia zespółowych gospodarstw i stwierdzając, że wpływy z hodowli zespółowej stanowią ponad połowę tegorocznych pieniężnych dochodów spółdzielców, członkowie spółdzielni w Dobrej postanowili na specjalnym zebraniu jeszcze bardziej rozwinąć w przyszłym roku zespółową hodowlę.

Odpowiadając spółdzielcom z Żurawia zobowiązali się oni m. in. w roku 1952 z własnego przychodu zwiększyć pogłowię bydła z 70 do 100 sztuk, a przeciętny udój od każdej krowy zwiększyć o 550 litrów mleka. Dochody ze sprzedaży mleka dadzą wtedy spółdzielni ponad 170 tysięcy złotych.

Jednocześnie spółdzielcy z Dobrej postanowili zwiększyć ilość macior z 6 do 15 i sprzedać państwu w przyszłym roku 100 tuczaków.

Adenauer przekształca „straż pograniczną” w wojsko kadrowe

BERLIN (PAP).

Z Niemiec Zachodnich donoszą, że tzw. „federalna straż pograniczna” przekształcana jest coraz bardziej w wojsko kadrowe, które w myśl planów agresywnego bloku amerykańsko-angielskiego, ma stać się trzonem zachodnio-niemieckiej armii napennej.

Połączone formacje zachodnio-niemieckiej „straży pogranicznej” brały udział w jesiennych manewrach wojsk agresywnego bloku atlantyckiego.

List chłopów do robotników NOWEJ HUTY

SZCZECIN (PAP).

Chłopi gminy Barnimle w czasie zebrania, na którym jednogłośnie postanowili do połowy listopada całkowicie dostarczyć wyznaczone ilości zboża, spłacić zaległości podatkowe oraz wpłacić drugą ratę Pożyczki Narodowej, wysłali list do budowniczych Nowej Huty.

W swym liście chłopcy z Barnima zawiadamiają robotników Nowej Huty, iż dobrze znają nazwiska bohaterów pracy z ich placu budowy, cieszą się każdym osiągnięciem robotników i donoszą z radością, że w ich gminie również są przodownicy pracy.

PRACE budowlano- montażowe na terenie systemu beresławskiego zakończone

MOSKWA (PAP).

Prace budowlano-montażowe na terenie systemu beresławskiego, jednego z wielkich obiektów hydrotechnicznych na Kanale Wołga — Don, zostały pomyślnie zakończone. System beresławski składa się z wielkiego rezerwuaru wodnego, zapory i urządzeń odprowadzających wodę. Już wkrótce przez system beresławski — ważne ogniwo kanału wołżańsko — dońskiego, płynąć będą statki.

Leningradzki teatr im. A. S. Puszkina przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

W związku z Miesiącem Pogodybienia Przyjaźni Polsko — Radzieckiej w dniu 11 bm. przybył do Warszawy, na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą 180-osobowy zespół leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. A. S. Puszkina, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Orki zimowe pilnym zadaniem Słaby przebieg prac rolnych w woj. łódzkim

Najpilniejszym zadaniem, stojącym obecnie przed rolnictwem jest całkowite wykonanie orki zimowych.

Ponieważ w naszym kraju orki zimowe można normalnie przeprowadzać do połowy grudnia, a dotychczas wykonano je dopiero w pewnej części, na zakończenie pozostałych obszarów pod jare i okopowe pozostaje okres zaledwie jednego miesiąca. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do chłopów, członków spółdzielni, traktorzystów i robotników rolnych z apelem o wzmocnienie prac przy głębokich orkach zimowych, aby do mrozów zaościć wszystkie pola, przeznaczone pod zboża jare i okopowe.

Francuscy hutnicy i górnicy strajkują

W departamentach Nord i Pas de Calais zastrajkowało 25.000 górników. Strajk wybuchł na znak protestu przeciwko stałym pogorszającym się opłatom lekarskim. W poniedziałek uderuchomionych było 29 kopalni.

Liczne strajki na tym tle wybuchły również w przemysle hutniczym.

Ogromne straty wojsk imperialistycznych w KOREI

PEKIN (PAP)

Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie z dnia 13 listopada, ogłoszonym w Phenianie doniosło, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich, kontynuują zwycięskie walki z nacierającym nieprzyjacielem, zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na frontach centralnym i zachodnim oddziały Armii Ludowej walczy z nieprzyjacielem na dotychczasowych pozycjach.

We wrześniu zakończony został w całym kraju sezon letni w ośrodkach czasowych pracowników. W sezonie letnim skorzystało z czasów 300 000 osób, a od początku bieży roku ok. 500 000 osób.

**NAJWIĘKSZA W POLSCE
PRALNIA**

Z początkiem 1952 r. uruchomiony zostanie w Warszawie jeden z największych w Polsce, a niewątpliwie najlepiej wyposażony Zakład Pralni czy-Fabryki. Będzie to zakład usługowy, obsługujący na pranie w ciągu miesiąca ok. 200 tys. kg. bielizny i odzieży robotniczej, tj. flaneli, która odpowiada potrzebom 30 tys. ludzi. Ponadto Zakład będzie mógł miesięcznie oczyścić 50 000 kg odzieży, dywanów itp. i prawie tyle zafarbować.

OLBRZYMA FERMA DROBIU

Położone w pobliżu Czeszowa PGR-y nastawiają się na hodowlę drobiu. Zespół PGR Maliszewski zakłada dwie nowoczesne farmy hodowlane w Lubojenicy i Malisach, w których każda obliczona jest na wyhodowanie 3000 kur o dużej nośności. Ponadto hodowla obejmie wysokogatunkowe drób rzeźny. W pierwszym okresie na rynek dostarczonych będzie 6000 kur.

**ODZNACZENIA I NAGRODY
DLA TRAKTORYSTÓW**

W POM w Piastoszynie (powiat Tuchola) odbyła się uroczystość wręczenia przodownikom traktorystom odznaczeń, nagród pieniężnych i listów pochwalnych. M. in. srebrne Odznaki Przodownika Pracy otrzymał wyrabiający przeciętnie 200 proc. normy, ZMP owy Paweł Muzolf i Jan Wojciechowski.

Wiecej bojowości w pracy świetlic wiejskich

Może są jeszcze w Polsce ludzie, którzy nie doceniają zasadniczego znaczenia oświaty i oświecenia politycznego wsi dla rozwoju naszej gospodarki. Na pewno jednak doceniają to znaczenie ci, którzy gotowi są z całego serca nam przeszkadzać, psuć to, czegośmy się dorobili, niszczyć to, co budujemy. W upowszechnieniu oświaty, podniesieniu

poziomu kulturalnego mas chłopskich widzą bowiem ci wrogowie narodu swa nieuchronną klęskę.

Czyż nie strach przed świadomością chłopów wiejskiego bogactwa w Królikowie w pow. szubińskim, gdy — widząc jak wiejska młodzież zbiera się w świetlicy dla wspólnego czytania książek — usiłował zorganizować... zbiorowe słuchanie londyńskich audycji BBC?

Czyż nie strach przemawiać przed kuliąką Antoniego Domańskiego w Lipnicy pow. łowickiej, gdy — odmawiając koni do przywiezienia opału dla szkoły — wołał: „I tak ta oświata tyle w naszej wsi nawrabiła, że ciarki człowieka przechodzą!”.

9400 świetlic wiejskich

Mamy w Polsce 9400 świetlic wiejskich. Jest to duża pozycja w naszej statystyce kulturalnej. Jest to bardzo duża pozycja w obrachunku natężenia środków zwyczajnego przełamania obecnych trudności.

Świetlica wiejska to nie tylko lokal, nieco książek, trochę festonów i plakatów propagandowych. To przede wszystkim zespół ludzi, którzy zbierają się, by wspólnie czytać książki i prasę, dyskutować o wy-

darzeniach politycznych i gospodarczych w kraju i na świecie, uczyć się, doskonalić swą wiedzę zawodową, spędzać czas na kulturalnej rozrywce. Dobrze pracująca świetlica to nieoceniony — i często niedoceniany — ośrodek w walce o zdobycie świadomości chłopów dla wielkich planów gospodarczych narodu, dla zacieśnienia podstawowej dzwigni rozwoju naszego kraju — sojuszu robotniczo — chłopskiego, który nie może być sojuszem jednostronnym. I dlatego też położenie największego nacisku na pracę świetlic musi stać się jednym z naczelnych zadań tych organizacji masowych, które są gospodarzami świetlic na wsi, a więc Samopomocy Chłopskiej, ZMP, jak również, odpowiedzialnych za politykę kulturalną odpowiednich wydziałów gminnych rad narodowych.

Zespoły samokształcenia rolniczego

W pierwszym kwartale br. na 9390 świetlic tylko 4566 zorganizowało zespoły samokształcenia rolniczego. Jest to za mało. Zespoły takie powinny istnieć przy każdej świetlicy. Nie tylko istnieć, ale i pracować. Tam, gdzie zorganizowanie zespołów samokształcenia rolniczego natrafia na trudności, trzeba zorganizować przynajmniej wspólne czytanie i omawianie artykułów rolniczych prasy codziennej.

W omawianym okresie w świetlicach wiejskich istniało 1618 zespołów Wszechnicy Radiowej. Jest to stanowczo za mało.

Jakkolwiek zespoły Wszechnicy Radiowej uwarunkowane są posiadaniem przez świetlicę radioodbiorników, można i trzeba walczyć o powiększenie ich liczby.

Świetlica nie może być oderwana w swej pracy od życia codziennego, od spraw, którymi żyje i o które walczy cały kraj. Jej zadaniem jest uczyć, wychowywać, mobilizować świadomość mas chłopskich. Ale świetlice nie można zamienić tylko w szkołę, musi ona krzewić kulturę, organizować właściwą rozrywkę. Ze wzglę-

du na dużą atrakcyjność pracy artystyczno-widowiskowej jest jedną z ważnych form zarówno wychowania obywatelskiego jak i kształcenia ideologicznego. W świetlicach wiejskich istnieje około 4200 zespołów teatralnych, około 1700 chórów, 600 zespołów muzycznych i 1400 tanecznych. I te liczby trzeba podwyższyć.

Nie idzie tu o „zwykłość statystyczną”. Idzie o to, by rozszerzać zakres pracy artystyczno-widowiskowej świetlic, równocześnie podnosić jej poziom nieustanną walką o najlepszy pod względem tak artystycznym jak i ideologicznym repertuar widowiskowy.

We wszystkich tych zagadnieniach inicjatywa terenu, przedsiębiorczość i energia aktywów wiejskich musi spotkać się z pomocą organizacji masowych, przede wszystkim Samopomocy Chłopskiej i ZMP, a także z pomocą opieką gminnych rad narodowych. Zwłaszcza referaty kulturalno-oświatowe GRN muszą żywo i czynnie interesować się pracą świetlic wiejskich na swoim terenie.

Przed nowym okresem

Obecnie świetlice wiejskie stoją przed nowym okresem wzmożonej pracy, odpowiedzialnej i ważnej z punktu widzenia gospodarki narodowej. Cały aktyw pracowników kulturalno — oświatowych musi przejąć się bojowością zadań stojących przed nim na obecnym etapie.

Trzeba pamiętać, że nie ma takich trudności, nie ma takich przeszkód, których by nie mogli pokonać i usunąć zbiorowy wysiłek narodu ożywionego jedną wolą zwycięstwa, poddanej powszechnej dyscyplinie obywatelskiej. Podstawowym warunkiem jednolitej woli zwycięstwa, podstawowym warunkiem zwycięstwa jest świadomość ludzka. I właśnie świetlice wiejskie mogą i muszą stać się jednym z najłatwiej i najpowszechniej dostępnych środków kształcenia świadomości.

st. g.

Przemówienie wiceministra Wierbłowskiego

na plenarnym posiedzeniu
Zgromadzenia Ogólnego ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

Wiceminister Wierbłowski, przemawiając na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ, powiedział, że Polska jest gotowa do współpracy z państwami, które realizowały rozbrojenie bez strzeżeń i obaw, przestawiając swoją gospodarkę na tor pokojowy. Przy-
stąpienie innych państw do paktu pięciu mocarstw stworzy dodatkowe gwarancje powszechnego bezpieczeństwa, zapewniającą pokoj i niepodległość przez współpracę, porozumienie i kompromis.

ONZ winna stworzyć warunki poprawy sytuacji międzynarodowej

Z czym w rzeczywistości przyszedł pan Acheson. Rzekomo nowy plan rozbrojeniowy okazał się starym i zdyskredytowanym planem Barucha, rozszerzonym na wszystkie bronie. Nie przewiduje on zakazu produkcji i użycia broni atomowej, nie przewiduje ograniczenia innych zbrojeń, jest to plan, który nie zahamuje wyścigu zbrojeń i nawet nie stawia sobie tego celu. Przewiduje on natomiast inwentaryzację sprzętu wojakowego i inspekcję.

Organizacja nasza nie powinna pozostać głucha wobec żądań milionów ludzi na całym świecie. Obowiązkiem jej jest z całą stanowczością przystąpić do rozwiązania najżywniejszych problemów, by stworzyć warunki odprężenia i poprawy sytuacji międzynarodowej.

Na pierwszym miejscu należy postawić sprawę wojny w Korei. Obowiązkiem naszym jest położyć jak najszybciej kres działaniom wojennym. Niech naród koreański sam będzie twórcą swojej przyszłości, nie pod batagietami i bez interwencji cudzoziemskich oddziałów.

Dlatego też delegacja polska popiera całkowicie wniosek radziecki, domagający się natychmiastowego przerwania działań wojennych w Korei, wycofania wojsk w ciągu 10 dni poza linię 38 równoleżnika i wycofania obcych wojsk i ochotników z Korei w ciągu trzech miesięcy.

Zawarcie paktu pięciu stworzy atmosferę, w której państwa będą realizowały rozbrojenie bez strzeżeń i obaw, przestawiając swoją gospodarkę na tor pokojowy. Przy-
stąpienie innych państw do paktu pięciu mocarstw stworzy dodatkowe gwarancje powszechnego bezpieczeństwa, zapewniającą pokoj i niepodległość przez współpracę, porozumienie i kompromis.

Pragnę zadeklarować i mieniu rządu i narodu polskiego jak najdalej idącą współpracę w realizacji zaplanowanego programu pokojowego. Dla nas Polaków pokój nie jest czczym frazesem. Walka o zachowanie pokoju należy do podstawowych zadań polskiej polityki zagranicznej. Stoiśmy na stanowisku możliwości współistnienia i współpracy państw o różnych ustrojach. Pokój i współpraca wykluczają nacisk, dyskryminację i mieszanie się do spraw wewnętrznych innych państw.

Polityka pokojowa Polski znajduje wyraz w naszej konstytucyjnej pracy, w naszym wielkim pokojowym budownictwie, w naszych wysiłkach, zmierzających do przeciwdziałania wiekowemu zacofaniu. Znajduje ona wyraz w budowaniu socjalizmu w naszym kraju.

Pomoc ZSRR źródłem naszych osiągnięć

Poważnym źródłem naszych osiągnięć była i jest wielka, bezinteresowna, przyjacielska pomoc Związku Radzieckiego. Dzięki tej pomocy zdołaliśmy odbudować nasz kraj i uzyskać sukcesy w dziedzinie gospodarczej.

Zgromadzenie Ogólne winno napiętnować praktyki, zmierzające do utraty leni wyzysku kolonialnego i obcego panowania nad krajami, czego przykładem jest sytuacja w Egipcie i w innych krajach Afryki Północnej.

Zgromadzenie powinno zapobiec temu, by Organizacji używano jako instrumentu mieszania się do spraw wewnętrznych państw i narodów, jako instrumentu presji i nacisku, jak to miało miejsce na przykład w sprawie Iranu.

Zgromadzenie powinno potępić wyzyk krajów gospodarczo zacofanych oraz politykę dyskryminacji gospodarczej i utrudniania międzynarodowej wymiany handlowej.

Na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia pokoju i bezpieczeństwa, zakończenie działań wojennych w Korei i położenia kresu polityce zbrojeń i przygotowań wojennych. Droga do rozwiązania tych palących problemów wskazuje wniosek radziecki. Delegacja polska wzywa Zgromadzenie Ogólne do poparcia tego pokojowego i konstruktywnego wniosku.

SUKCESY kin w czasie Festiwalu Filmów Radzieckich

Na początku Festiwalu Filmów Radzieckich zalogi kina „Jedność” w Zaganiu wezwała wszystkie kina na terenie Polski do przekroczenia planu widzów o 200% w porównaniu z Festiwalem w ubiegłym roku.

Podjęte zobowiązania wykonywały na terenie Okręgowego Zarządu Kina w Zielonej Górze następujące kina: „Jedność” w Zaganiu (wykonało plan w 254%); kino „Pionier” w Żarach (241%); kino „Nysa” w Zielonej Górze (175%) i kino „Słońce” w Gorzowie (159%).

Duże rezultaty osiągnęło w ramach współzawodnictwa festiwalowego wiejskie kino stałe w Żukowicach, osiągając 10 tys. widzów. Należy zaznaczyć, że kino to wysunęło się pod względem przekroczenia planu widzów na pierwsze miejsce ze wszystkich kin wiejskich w Polsce. (wjc)

Sypie się zboże w wągrowieckim punkcie skupu

Jana Grochowskiego z Brzeźna Nowego spotykamy przy kasie, gdzie właśnie odbiera pieniądze za sprzedane zboże.

Przywiozłem dzisiaj 17 cetnarów — mówi — i to żyta i owsa. Trzeba będzie teraz kupić coś żoncie i dzieciom.

To mówiąc rusza w stronę kiosków. Kioski są trzy. Jeden z żywnością, dwa z towarami przemysłowymi. Jest niedziela 17 listopada. Punkt skupu zboża w Wągrowcu wydaje się być dobrze przygotowany na przyjęcie chłopów sprzedających państwu zboże.

Można na miejscu zaopatrzyć się w potrzebne towary. Przygrywa orkiestra kolejarzy.

W asortymencie towarów widzimy jednak braki. Nie ma ciepłej odzieży, flaneli i tak potrzebnych chłopom gumowych butów. Niechże wągrowiecki PZGS te rzeczy uzupełni.

Zobaczmy co się dzieje w magazynie. Na czarnej tablicy wiszącej na frontowej ścianie kreda pisany napis: „Uwaga! Gromada Nowe zapomniała o planowej dostawie zboża. Gromada Krosno zapomniała, że jej plan roczny w dostawie ziemiaków może i musi być wykonany”.

W magazynie Franciszek Barełkowski z gromady Tarnowo pakuje 20 worków, w których jutro przywiezie zboże. Z rozmowy okazuje się, że Barełkowski na planowane 10 ton zboża odstawił dotychczas tylko 3. Łącznie z tym co jutro przywiezie będzie miał wykonane około 50 proc. planu. Złe, obywateli Barełkowski! Nic dziwnego, że zostaliście ukarani za niewykonanie planu. Swym postępowaniem przyczyniasz się do niewykonania planu gromady, gminy, powiatu.

Takich jak Barełkowski

jest w powiecie wągrowieckim więcej. Ot taki Edward Skibiński z gromady Popowo na planowane 10 ton odstawił dotychczas 1,5 ton, ob. Wojczyńska z Miejskich zalega z dostawą 40 ton zboża. Przecławstawmy im Władysława Wojtkowiaka z Popowa, który pierwszy w ub. i w bież. roku wykonał plan skupu zboża w swej gromadzie i to w 110% oraz Zygmunta Gierzejewskiego z Kłodzina, który wykonał już wszystkie swe zobowiązania.

Dzięki Wojtkowiakom i Gierzejewskim powiat Wągrowiec ma wykonany plan skupu ziemiaków w 100%, zboża w 61%, podatek gruntowy spłacony w 81%, kontraktację bekonów prawie ukończoną. Za ległości w planach to głównie nie wykonane zobowiązania bogaczy.

Pisząc o powiecie wągrowieckim trudno nie wspomnieć o przodującej gromadzie powiatu — Rudniczych. Gromada ta wykonała w 100% wszystkie swe zobowiązania wobec państwa, a w siewie pokroju zdobyła sztandar — „polowej zieleni”. Przechodnie stronią od nich, ci młodzi ludzie bowiem, to nowozacienią żołnierze odrodzonego zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu, albo używając eufemistycznej nazwy, stosowanej oficjalnie przez „sfery rządowe” w Bonn — policji granicznej, Grenzschtzu.

Minister spraw wewnętrznych w rządzie Adenauera, dr Lehr, twierdzi uparcie, że mamy tu do czynienia „jedynie” z policją, która dbać będzie o bezpieczeństwo w kraju i — jak wskazuje nazwa nowych formacji — z urzędnikami o uprawnieniach celnych, mającymi kontrolować ruch graniczny. Nikt jednak oczywiście nie bierze jego zapewnień poważnie (najmniej chyba sam pan minister).

Dostawcy tuczników mogą kupować śrutę do 1 grudnia br.

Premie dla indywidualnych dostawców trzody chlewnej w postaci 100 kg śruty za każdą dostarczoną sztukę przewidziane pierwotnie do 12 listopada przedłużone zostały do dnia 1 grudnia. W ten sposób daje się tym rolnikom, którzy posiadają do odstawy sztukę nie odpowiadającą wymogom wagowym, możliwość korzystania z tych premii. Ma to duże znaczenie dla każdego gospodarstwa.

Wiadomość o przedłużeniu okresu premiowania śrutą wywołała wśród rolników duże zadowolenie. (aw)

sowego Prezydium WRN z Poznania, które wspólnie z miejscowymi aktywistami Ligi Kobiet przekonywały chłopów o konieczności wywiązywania się z nałożonych obowiązków. Kobietę osiągnęły piękny sukces, zbierając 5.400 zł zaległych rat Pożyczki Narodowej, ponad 1000 zł podatku gruntowego i dokonując kontraktacji 256 sztuk trzody chlewnej. Oto co mogą zdziałać nasze kobiety.

Sypie się zboże w wągrowieckim punkcie skupu.

M. S.

Korespondencja własna API

Nowy Wehrmacht

Zygmunt Szymański

Już od dawna na ulicach miast zachodnio-niemieckich można zobaczyć młodych, 18 do 20-letnich chłopów, ubranych w skrojone po amerykańsku mundury koloru feldgrün — „polowej zieleni”. Przechodnie stronią od nich, ci młodzi ludzie bowiem, to nowozacienią żołnierze odrodzonego zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu, albo używając eufemistycznej nazwy, stosowanej oficjalnie przez „sfery rządowe” w Bonn — policji granicznej, Grenzschtzu.

Minister spraw wewnętrznych w rządzie Adenauera, dr Lehr, twierdzi uparcie, że mamy tu do czynienia „jedynie” z policją, która dbać będzie o bezpieczeństwo w kraju i — jak wskazuje nazwa nowych formacji — z urzędnikami o uprawnieniach celnych, mającymi kontrolować ruch graniczny. Nikt jednak oczywiście nie bierze jego zapewnień poważnie (najmniej chyba sam pan minister).

Jadąc niedawno z Berlina do Hamburga byłem na granicy świadkiem krótkiej rozmowy, między starszą mieszkanką Berlina jadącą na zachód a zachodnio-niemieckim urzędnikiem celnym. „To panowie jesteście z Grenzschtzu?” — zapytała niewinna starsza pani — moja towarzysząca podróż. „Ależ proszę pani, my nie

mamy nic z tą bandą wspólnego. My jesteśmy prawdziwymi urzędnikami celnymi!” Trzeba było słyszeć, z jakim oburzeniem odparli oni podejrzenie o przynależność do „Grenzschtzu”. Grenzschtzu traktowany jest bowiem przez całą ludność zachodnio-niemiecką jako nowe wojsko — i jako taki znienawidzony. Jeszcze jeden dowód, jak wielka niechęć panuje w Niemczech Zachodnich do awantur wojennych i z jakim trudem przychodzi montować nowy Wehrmacht — co więcej — otoczyć go sympatią społeczną.

Jak wynika z debaty parlamentarnej, której przysłuchiwałem się przed kilkunastu dniami w Bonn — nowy Grenzschtzu, a raczej specjalna formacja nowego, odrodzonego Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego, nie ma nic wspólnego z policją. Jest on skoszarowany w kilku punktach Niemiec Zachodnich i wychowywany podług starych regulaminów hitlerowskiego Wehrmachtu. Nie zadano sobie nawet trudu, aby je nieco odpolerować.

Jasne, że i polityka personalna „granicznej policji” dostosowana jest do jej celów, o czym świadczą 93 procent wszystkich stanowisk oficerskich „granicznej policji” obsadzo-

nych przez byłych oficerów Wehrmachtu; resztę stanowią byli policjanci hitlerowscy. Podobnie wygląda przeszłość podoficerów tej formacji.

Nic dziwnego, że „policja graniczna” szybko ukazała swoje faszystowskie, hitlerowskie oblicze. W jednostkach „policji granicznej” śpiewa się jak za czasów III Rzeszy — hitlerowskie piosenki, co niekiedy prowadzi do skandalów na ulicach miast — masy niemieckie bowiem mają wstręt do tych melodii.

Był czas, gdy — zaraz po zakończeniu wojny — do policji niemieckiej przyjmowano tylko takich ludzi, którzy mieli bądź zupełnie czystą przeszłość (np. byłych więźniów politycznych), bądź też przeszłość nieznaną tylko obciążoną. Czas ten należał do zdecydowania do przeszłości. Wszystkich tych ludzi wyrzucono bez pardonu z policji zachodnio-niemieckiej i zastąpiono zdeklarowanymi hitlerowcami. Zwerbowano również pewną ilość młodych ludzi, którzy przeszli w ubiegłych latach szkołę tzw. „jednostek pracy” przy władzach okupacyjnych, albo też zdemoralizowanych bezrobociem i amerykańską pseudokulturą, chłopaków z roczników 1930 do 1932.

Bonn, w listopadzie

To nowe wojsko zachodnio-niemieckie — był hitlerowcy, bandyci odpowiedzialni za zbrodnie z okresu minionej wojny — oto sprzymierzeńcy? Tzw. „zachodniego świata”, oto godni reprezentanci amerykańskiego stylu życia.

„Coraz większa ilość osób pisze wprost do Bundestagu z żądaniem porzucenia planów remilitaryzacyjnych” — stwierdza w artykule w „Stuttgarter Zeitung” — Gustaw Heine-mann, były minister spraw wewnętrznych Bonn, który został wyrzucony przez Adenauera, właśnie dlatego, że nie chciał się na te plany zgodzić. Coraz większa liczba Niemców zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie dla pokoju świata i dla egzystencji Niemiec przedstawia remilitaryzacja Trzonii.

„Kancelarz” Adenauer postawił przed swoją siedzibą w Bonn uzbrojonych w pistolety maszynowe „policjantów” w mundurach „feldgrün” — nikt i nie jednak nie zdoła go obronić przed wstępującą nienawiścią narodu niemieckiego, który nie chce nowego Wehrmachtu, żąda natomiast uparcie ogólnoniemieckich obrad nad przeprowadzeniem wolnych wyborów w zlatych Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego jeszcze w 1951 roku ze zjednoczonym, demokratycznym państwem niemieckim.

**Zgłaszając się
do pracy w prze-
myśle węglowym
— zapewniasz
rodzinie i sobie
dobre warunki
materialne**

Dumne kłopoty KURPIELA

Podbrzezie to mały przysiółek wsi między granicami wsi Manłowy i wsi Czorsztyn. Podbrzezie liczy zaledwie kilka domów i nie może się zdecydować, z którą z dwóch wsi zwać się ścisłej: Czorsztyn, choć mały i zgiełkliwy, przyciąga ruchem i atrakcjami — w Czorsztynie ma swą siedzibę Gmina Rada Narodowa, poczta, biblioteka, gmina. Tam zatrzymują się autobusy PKS, tam — gdy ciepło — dniami i nocą koczują wozy z łódkami flisaków wożących turystów przełomem Dunajca, tam są sklepy, tam przyjeżdża kino objazdowe.

W Czorsztynie życie płynie szybko, jak wartki prad Dunajca, niespokojne i pełne możliwości jak bieg tej wspaniałej rzeki. W Manłowach, rozsiadłych na równinie, jest cisza. Tu tylko niedziedle brną w zgiełki, gdy na miejscowym boisku LZS młodzież gra w piłkę. Ale są inne jeszcze przyczyny, dla których mieszkańcy Podbrzezia częściej spoglądają na Czorsztyn.

Młody Kurpiel naprawia na podwórzu pług. Mała Helenka z włosami jak len podbiega do ojca i bezstrosko sadzi się na jego kolanach. Kurpiel odkłada robotę i gładzi dziecko po głowie.

— Mam kłopot z dzieckiem — mówi — czas by jej było iść do przedszkola, ale to że trzy kilometry; sama nie zaidzie.

Przedszkole znajduje się w Kluskowcach, graniczących bezpośrednio z Czorsztynem.

— Kluskowcom dobrze — i szkoła i przedszkole na miejscu, więc z dziećmi nie ma kłopotu. We wsi jest także świetlica, a do Czorsztyna — tuż, jak jeszcze podciągną elektryczność, życie stanie się jeszcze łatwiejsze. Sam bym nawet krowę sprzedał — mówi Ktubiel — żeby tylko mieć w chalupie światło a motor przy stodole. Już chyba niedługo czeka...

Linia wysokiego napięcia przebiega już nieopodal Czorsztyna. Ze względu jednak na ochronę Parku Narodowego musi być poprowadzona tak, ażeby nie naruszać ani zarzewienia, ani krajobrazu. Prace nad wytyczeniem nowej linii są w pełnym toku.

Kłopoty Kurpiela są poważne i nie on jeden nie się uskarża. W Polsce jest „zaledwie” około 4 tysięcy przedszkoli wiejskich, obejmujących blisko 150 tysięcy dzieci. W Polsce jest „zaledwie” 12 tysięcy wsi elektryfikowanych, czyli około 300 tysięcy chat chłopskich blyszczących wieczorami światłem żarówek. W Polsce wreszcie jest „tylko” niewiele ponad 20 tysięcy wiejskich punktów bibliotecznych, a ilość książek w bibliotekach publicznych nie przekracza 22 milionów...

„Zaledwie”, „tylko”, „około”... te słowa zawierają nutę niezadowolenia z osiągnięć, które przysięgnęli najśmielsze marzenia ojców. To niezadowolenie jest źródłem siły i napędu do walki o nowe, jeszcze większe zdobycze.

4 tysiące wiejskich przedszkoli dziś — to dla nas o wiele za mało. Ale przed wojną? 12 tysięcy elektryfikowanych громад — to drobna część zaspokojonych potrzeb, ale nie całe 2 tysiące to była najwyższa możliwość przedwzrostu — kapitalistycznej Polski. 22 miliony książek w bibliotekach publicznych to dziś dla nas za mało, ale każda książka czy

PARKI na nasypach węglowych

Na terenie Zagłębia Donieckiego znajdują się setki hałd, których wysokość dochodzi niekiedy do 200 metrów. Ołbrzymie te nasypy ze skał węglowych, które tysiącami ton wydobywają się z kopalni przy wyrabianiu węgla — rniają często już ponad sto lat. Sadownik-amator Wasił Sawastow — jeden z najstarszych robotników Stalińskich Zakładów Kokso-Chemicznych — postanowił założyć parki na hałdach, z których rozposciera się przepiękny widok na miasto Stalino. Po przeprowadzeniu różnych badań i doświadczeń znalazł on gatunki drzew, doskonale przyjmujących się na surowej glebie hałdy. Komсомольcy podchwycili inicjatywę Sawastowa i zorganizowali wiosną kilka niedziel pracy ochotniczej, co w rezultacie wyraziło się w zasadzeniu kilku tysięcy drzew.

gazeta na wsi przedwojennej to było swego rodzaju wydarzenie.

Słusznie narzeka Kurpiel na zbyt dużą odległość od przedszkola, ale w jego narzekaniu brzmiała nuda i zwiastowała nowego ustroju; pojawiły się na wsi potrzeby, które nigdy dotąd nie były jej istotnymi potrzebami. Kurpiel sięga dziś po to, co mu jego ludowa Ojczyzna przybliżyła, o czym jednak jego ojciec ani marzył. Wszak dziadek Helenki Kurpielówny nie tylko nie myślał o przedszkolu dla swego syna, ale bodaj nie znał nawet słowa „przedszkole”.

Równie daleko jak do przedszkola w Kluskowcach jest dla małych nóżek Helenki do ruin zamku w Czorsztynie. I dlatego nie widziała ona jeszcze wielkiej granitowej tablicy wmurowanej w ścianę zamkowej wieży. Złote litery napisu głosz, iż w tym miejscu przed trzystu laty nieznany z imienia prapradziadek Helenki pod wodzą Kostki Napierskiego porwali za broń, by w walce z tyranją szlachecką zdobyć wolność dla siebie i swych dzieci.

Za parę lat Helenka będzie już umiała przeczytać nie tylko napis na granitowej tablicy na Zamku Czorsztynskim, lecz przeczyta wiele o walce i pracy tych, którzy wśród trudów i wyrzeczeń budują dziś dla niej jasne szkolne izby i zakładają na wysokich słupach miedziane druty elektrycznych przewodów. Za parę lat gdy Helenka czytać będzie napis na granitowej tablicy, kępy żmijowca i genjany kwitnąc będą na gorze zamkowej tak samo pięknie i czysto, jak kwitły przed trzystu laty, ale w gładkiej nawierzchni czorsztynskiej szosy odbijać się będzie jak w lustrze blask elektrycznych lamp, a szum Dunajca wtórować będzie melodii płynącej z radiowych głośników.

Tak będzie, bo nasza niecierpliwość popędza nasze ręce, podwaja wysiłki.

Stanisław Grzelecki

A. BARSILIO

PIEKIELNE KOŁO NEDZDY

Wywiad z di Vittorio, sekretarzem generalnym Włoskiej Konfederacji Pracy

Rzym, w listopadzie.

Giuseppe di Vittorio, sekretarz generalny włoskiej CGT, Generalnej Konfederacji Pracy, przyjął mnie w swoim gabinecie, w Rzymie.

— Jakże są warunki życia włoskich robotników? — brzmiało pierwsze moje pytanie.

— Najgorsze w całej Europie, z wyjątkiem Grecji i Hiszpanii. Statystyka Instytutu Rządowego z października 1950 r. określiła jako minimum życiowe przeciętnej włoskiej rodziny — 55.000 lirów miesięcznie. Dzisiaj, wzięwszy pod uwagę zwykłe ceny, cyfra ta wynosi nie mniej niż 60.000 lirów. Jak wyglądała przeciętna płaca w przemyśle? 30.000 lirów miesięcznie! W rolnictwie sytuacja przedstawiała się jeszcze gorzej, zwłaszcza na Południu. Robotnik rolny z prowincji Catanzaro, w Kalabrii, zarabiał 420 lirów dziennie, przy czym zwykle nie udaje mu się pracować dłużej niż 15 dni w miesiącu. Kołata, która wykonuje liden tyczną pracę, za 10 godzin pracy dziennie otrzymuje 225 lirów, czyli trochę więcej niż kosztują dwa kilogramy chleba. Dodajmy do tego dwa i pół miliona bezrobotnych, którzy nie zarabają w ogóle nic!

— Jakże są przyczyny tych okropnych warunków? — Przyczyn należy szukać w samej strukturze

gospodarki włoskiej, której klasą jest zachłanność wielkich monopolów przemysłowych z Północy i pasorczyństwo właścicieli latyfundiów z Południa, gdzie dotychczas panują stosunki na pół feudalne. Prócz tych przyczyn natury ogólnej, są także inne, o charakterze bardziej specjalnym, a mianowicie:

1. Kryzys, który obejmuje prawie wszystkie dziedziny przemysłu, a w szczególności działy podstawowe, producentów dóbr inwestycyjnych. Ich potencjał przemysłowy wykorzystany jest tylko częściowo, co wywołuje zwykłe koszty produkcji. Produkcja w przemyśle mechanicznym od r. 1938 do chwili obecnej zmniejszyła się o około 16%, przede wszystkim w mniejszych i średnich przedsiębiorstwach.

2. Niski poziom życia mas pracujących i obniżenie siły nabywczej wskutek bezrobocia, którym dotknięte są miliony Włochów. Stale zmniejszanie produkcji i konsumpcji godzi w szerokie warstwy drobnych i średnich przemysłowców, rzemieślników, techników, małych chłopów. Kryzys znajduje odzwierciedlenie w handlu, wywołując niezliczone falki bankructw i pogłębiając w najgorszej niedzy miliony rodzin.

Z wyżej przytoczonymi przyczynami łączy się także polityka zbrojeniowa rządu, która powoduje o-

graniczenie inwestycji produkcyjnych, spadek siły nabywczej, zmniejszenie konsumpcji. A co za tym idzie, obniżenie poziomu życia ołbrzymich mas narodu włoskiego.

Zmniejszony popyt na towary powoduje zmniejszenie produkcji, stwarza nowe armie bezrobotnych, nowe zmniejszenie konsumpcji i nowe bezrobocie. Tak bez przerwy obraca się to piekielne koło niedzy. Jednocześnie panuje zastój w produkcji rolniczej, która nie wzrasta proporcjonalnie do wzrostu ludności, lecz przeciwnie, maleje, gdyż wynosi dziś tylko 97% produkcji z roku 1938, podczas gdy ludność w tym samym czasie wzrosła o 4 miliony.

— Jaką akcję prowadzi Generalna Konfederacja Pracy w kierunku polepszenia tej sytuacji?

— Generalna Konfederacja Pracy, która obejmuje 5 milionów członków, od dawna kieruje walką włoskich robotników o zniesienie warunków życia. Ale w tej chwili nie chodzi już o poprawę w tej czy innej dziedzinie, lecz o gruntowną zmianę struktury gospodarczej, która zapewni narodowi włoskiemu stałą poprawę bytu.

Wyrazem żądań polepszenia warunków ekonomicznych i społecznych kraju był „Plan Robotniczy”, który CGT przedstawiła przed dwoma laty. Plan ten przewidywał wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, zmniejszenie bezrobocia, jak również uzdrowienie gospodarki finansowej przez zwiększenie obrotu gotówki płynącej mającej oparcie w produkcji.

Ale wielcy monopolści, zamiast zgodzić się na ten ogromny impuls do produkcji w interesie ogółu, dążyli tylko do pomnożenia swych zysków. Toteż zyski te wzrosły od roku 1949 do roku 1950 — o 168 miliardów lirów, podczas gdy armia bezrobotnych w przemyśle wzrosła w tym czasie o 35 tys. ludzi.

Te 168 miliardów lirów — to pieniądze należące do robotników, którym je wydatkował najokrutniejszy kapitalizm. Dlatego CGT stawia dziś bezpośrednie żądanie podwyżki płac o 15%. Będzie to pierwsza próba zatrzymania „piekielnego koła”.

Żądamy zwiększenia inwestycji w produkcję, aby stworzyć konkretne możliwości jej podniesienia. W tym celu rząd przede wszystkim musi zaprzestać dostarczania monopolom pieniędzy na zakup maszyn w Ameryce. W ciągu dwóch lat wydano w ten sposób 250 miliardów lirów, które tak bardzo przydałyby się naszym przedsiębiorstwom. Prócz tego konieczna jest zmiana polityki w naszym handlu zagranicznym i wznowienie stosunków handlowych z Europą Wschodnią i Azją, których gospodarka jest uzupełnieniem naszej.

— Czy przypuszczacie, że kampania w tym kierunku osiągnie szersze wyniki?

— To zależy od narodu włoskiego, przede wszy-

stkim od klasy robotniczej. Ruch nasz ogarnął cały kraj, wszystkie sfery społeczeństwa zainteresowane w realizacji naszej polityki, która oznacza realne i powszechne polepszenie bytu. Włoski robotnik nie chce być narzędziem w ręku żadnego podżegacza wojennego, żadnego agresora, CGT dąży do podniesienia płac dlatego, że jest to jednym ze środków uzdrowienia gospodarczego Włoch i będzie wielkim krokiem na drodze do postępu, który zapewni nam miejsce w gronie narodów milujących pokój”.

Powstałem, by się pożegnać.

— Dziękuję bardzo, w imieniu moich polskich czytelników.

Di Vittorio ścisnął mi mocno rękę.

— Proszę ich ode mnie gorąco pozdrowić i powiedzieć, że robotnicy włoscy przepowiadają im wielki sukces w realizacji planu sześciolatniego.

Wywiad przeprowadził A. Barsilio

W trosce o dobro rzemieślników niezdolnych do pracy

Dom Rzemieślnika wybudowany zostanie w Wielkopolsce

W naszym województwie mieszka prawie 13.000 rzemieślników indywidualnych. Wielu z nich ukończyło już 55 rok życia. Są to więc ludzie stosunkowo starzy. Wśród nich są i tacy, którym różne choroby utrudniają wykonywanie codziennych zajęć zawodowych. Są również niezdolni do pracy.

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu, wzorując się na troskliwej opiece jaką Państwo Ludowe otacza ludzi pracy w zakładach uspołecznionych, wystąpiła z konkretnymi propozycjami rozszerzenia form opieki społecznej nad rzemieślnikami indywidualnymi. Projekty spotkały się z żywym zainteresowaniem i poparciem czynników państwowych, szczególnie Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła. Zapoznajmy się z nimi.

Informacji na ten temat udzieli nam dyrektor Izby Rzemieślniczej mgr Tadeusz Wiesiołowski, w dużej mierze inicjator tej akcji.

CENTRALNY FUNDUSZ SOCJALNY

Uchwala Zjazd Izby Rzemieślniczych — mówi nasz informator — utworzony został centralny fundusz socjalny. Już od stycznia przyszłego roku z funduszu tego udzielać się będzie za pomocą pieniężnych rzemieślnikom częściowo lub stałe niezdolnym do pracy. Fundusz ten rozporządzać będzie co miesiąc kwotą prawie 100 tys. złotych, na którą złożą się dobrowolne składki członków cechów w ustalonej wysokości. Umożliwi to zorganizowanie bezpłatnego leczenia sanatoryjnego w domach zdrojowych należących do Związku Izby Rzemieślniczych, z których wymienić należy jeden położony w Szczawnicy, drugi w Zakopanem. A więc w miejscowościach wybitnie uzdrowiskowych.

150 TYS. ŻŁ NA DOM

Z inicjatywy poznańskiej Izby Rzemieślniczej, przy poparciu Związku Izby Rzemieślniczych i Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła, projektuje się też wybudowanie dla rzemieślników niezdolnych do pracy specjalnego domu na co najmniej 100 pensjonariuszy. Będzie to dom centralny, ogólnokrajowy.

Ambicją rzemieślników naszego województwa jest, by dom ten stanął w naszym województwie. Rozpoczęto akcję zbiorową i do chwili obecnej zebrano już 150 tys. złotych. Jest to suma poważna i świadczy o ofiarności

Wśród karpi i linów roz powszechnione jest bardzo choroba zakaźna t. zw. „karpią wysypką”, której ofiarą padają wielkie ilości ryb. Karp zarażony tą chorobą staje się ospały, mało ruchliwy, a na jego brzuchu i bokach pojawiają się liczne wyzruty i zaczerwienienia, przy czym często po 2—3 tygodniach ryba ginie. G. Gonczarow — pracownik Ogólnokrajowego Naukowo-Badawczego Instytutu Morskiej Gospodarki Rybnej i Oceanografii w Moskwie — opracował specjalną metodę walki z tą niebezpieczną dla rodzaju rybiego chorobą. Metoda polega na stosowaniu specjalnej szczepionki. Dokonane przez Gonczarowa doświadczenia w zupełności potwierdziły skuteczność jego metody. W akwarium, w którym znajdowały się zarażki choroby, umieszczono partię ryb, przy czym niektóre z wpuszczonych ryb zostały zaszczone. Wkrótce ryby nieszczepione zachorowały i poglięły, te zaś, którym zaaplikowano szczepionkę Gonczarowa, pozostały zdrowe.

Wśród karpi i linów roz powszechnione jest bardzo choroba zakaźna t. zw. „karpią wysypką”, której ofiarą padają wielkie ilości ryb. Karp zarażony tą chorobą staje się ospały, mało ruchliwy, a na jego brzuchu i bokach pojawiają się liczne wyzruty i zaczerwienienia, przy czym często po 2—3 tygodniach ryba ginie. G. Gonczarow — pracownik Ogólnokrajowego Naukowo-Badawczego Instytutu Morskiej Gospodarki Rybnej i Oceanografii w Moskwie — opracował specjalną metodę walki z tą niebezpieczną dla rodzaju rybiego chorobą. Metoda polega na stosowaniu specjalnej szczepionki. Dokonane przez Gonczarowa doświadczenia w zupełności potwierdziły skuteczność jego metody. W akwarium, w którym znajdowały się zarażki choroby, umieszczono partię ryb, przy czym niektóre z wpuszczonych ryb zostały zaszczone. Wkrótce ryby nieszczepione zachorowały i poglięły, te zaś, którym zaaplikowano szczepionkę Gonczarowa, pozostały zdrowe.

Wśród karpi i linów roz powszechnione jest bardzo choroba zakaźna t. zw. „karpią wysypką”, której ofiarą padają wielkie ilości ryb. Karp zarażony tą chorobą staje się ospały, mało ruchliwy, a na jego brzuchu i bokach pojawiają się liczne wyzruty i zaczerwienienia, przy czym często po 2—3 tygodniach ryba ginie. G. Gonczarow — pracownik Ogólnokrajowego Naukowo-Badawczego Instytutu Morskiej Gospodarki Rybnej i Oceanografii w Moskwie — opracował specjalną metodę walki z tą niebezpieczną dla rodzaju rybiego chorobą. Metoda polega na stosowaniu specjalnej szczepionki. Dokonane przez Gonczarowa doświadczenia w zupełności potwierdziły skuteczność jego metody. W akwarium, w którym znajdowały się zarażki choroby, umieszczono partię ryb, przy czym niektóre z wpuszczonych ryb zostały zaszczone. Wkrótce ryby nieszczepione zachorowały i poglięły, te zaś, którym zaaplikowano szczepionkę Gonczarowa, pozostały zdrowe.

wielkopolskiego rzemieślnika. Ponieważ w tej akcji zbiorowej bierze również udział rzemieślników województwa i pomoc zadeklarowało również Ministerstwo, można być pewnym, że dom taki zostanie wybudowany.

W ten sposób zrealizowana zostanie plany, które zabezpieczą rzemieślnikom niezdolnym do pracy wygodne warunki mieszkalne. Umożliwią im dorywcze zatrudnienie w projektowanym przy tym domu ogrodzie sadowniczo-warzywnym i warsztatach. Nie będą więc ludźmi niepotrzebnymi.

Stало się to możliwe dzięki konstruktywnemu włączeniu się rzemieślników indywidualnych do wykonywania zadań postawionych przez Państwo Ludowe, dzięki pomocy i opiece jaką rząd nasz otacza rzemieślników indywidualnych, rzemieślników pozbawionych elementów kapitalistycznych.

PENSJONAT W POLANICY

Zanim jednak zebrane zostaną fundusze na wybudowanie domu dla niezdolnych do pracy rzemieślników, zanim dom taki zostanie wybudowany, istnieje możliwość tymczasowego rozwiązania tego problemu. Związek Izby Rzemieślniczych w Warszawie posiada bowiem w Polanicy-Zdroju, a więc w miejscowości klimatycznej, kilkudziesięciopokojowy dom wypoczynkowy dla uczniów rzemieślniczych. Ponieważ Polanica-Zdrój nie jest terenem sportów zimowych, które posiadają tylu entuzjastów wśród młodzieży, dom ten jest tylko częściowo wykorzystany.

Z uwagi na to, że jest możliwość zorganizowania wczasów dla młodzieży rzemieślniczej w innych, bardziej atrakcyjnych dla młodzieży miejscowościach (np. Zakopanem lub Szczawnicy), projektuje się oddanie wspomnianego domu wypoczynkowego na pensjonat dla rzemieślników niezdolnych do pracy. Dom ten nadaje się do tego rodzaju celów m. in. i z tych powodów, że posiada duży ogród, w którym pensjonariusze będą mogli znaleźć dorywcze zatrudnienie — rozrywkę w pracy, do której przywykli.

Będzie to tymczasowe rozwiązanie problemu posiadania przez rzemieślników własnego domu dla ludzi niezdolnych do pracy, zanim wybudowany zostanie nowoczesny pensjonat.

Cz. W.
GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 297 str. 3

Większość, która niesie życie

„Po raz pierwszy ci, którzy nie posiadają w parlamencie, nie są posiadaczami gazet, nie znają drogi do mikrofonów, przemówił pokrywając setkami milionów podpisów Apeli Sztokholmski” — pisał Ila Erenburg. A od czasu Apelu Sztokholmskiego liczba tych wszystkich, którzy nie posiadają w parlamencie i nie znają drogi do mikrofonów urosła do ołbrzymiej cyfry 562 milionów ludzi.

Nie są posiadaczami gazet — ale posiadają przemówienie, pragnienie życia i dlatego znaleźli drogę do Światowej Rady Pokoju. Te drogi znajdują nie tylko ci, których podpisy widnieją na liście, zdolnej opasać swą długością cały świat, te drogi znajdują i setki milionów takich, którzy jeszcze pisać nie umieją — ale kochają życie i pokój z tą samą siłą, co wszyscy inni wielcy i wykształceni.

Trzeba liczyć się z narodami

Z początku grupa chciwych, szalonych w swej pogoni za zyskiem polityków amerykańskich wyszydziła obrońców pokoju za to, że „piórem chcą zatrzymać maszynę wojny”. Nie rozumieli jeszcze wtedy, że te pociągnięcia pióra to tylko symbole, zewnętrzne znaki siły, zwalające się w tańcuchowym niekończącym się procesie. A jednak zrozumieli przewagę oręża pokoju nad swoją śmiertelną bronią. Trwa potworna wojna w Korei, leje się krew na polach Egiptu, Maroka, Malajów, Wietnamu, krwιά płynie irańska nafta, tli się ogień wszędzie na Bliskim i Dalekim Wschodzie, ale waga woli ogromnej części ludzkości spada im ołbrzymim ciężarem na ręce mających ruchy i zmuszając do liczenia się z narodami.

Rezultuje ostatniej sesji Światowej Rady Pokoju domagające się porozumienia pięciu mocarstw, kładą w poprzek agresywnych planów mocne tamy. Ludzkość nauczyła się już odróżniać zwolenników po-

koju od zwolenników wojny — i nauczyła się, jaką przybrać wobec nich postawę.

Społeczeństwa świata, gdziekolwiek się znajdują i jakkolwiek ustrój w nich panuje, nie lęka się co do istoty imperialistycznych konferencji w Waszyngtonie, Ottawie i im podobnych. Władcy monopolów na wysigł dmy w miech faszyzmu na każdym ze swoich zjazdów, a w Zagrzebiu pod bokiem renegata Tito usiłowali osłonić swą kuznię laurów gałązką pseudopokoju kłamiwymiuchwał. Z żalonym rezultatem jednak. Na nic przydadzą się osłony wytartych frazesów, za którymi rozlega się szczerz broni.

Światowa Rada Pokoju żąda od ONZ, aby został powstrzymany śmiertelny wyścig. Światowa Rada Pokoju żąda utworzenia zjednoczonych demokratycznych Niemiec, domagając się zlikwidowania niemieckich ognisk agresji, rozpalonych przez niedobitków Hitlera i jego naśladowców w Waszyngtonie.

Tańczą, jak zagra Truman

Światowa Rada Pokoju domaga się od ONZ przywrócenia pokoju w Azji. To nic nie znaczy, że „większość” ONZ zastraszona terrorystycznym dyktatem Białego Domu tańczy tak, jak jej Truman zagra. Ta fikcyjna, zabezpieczona przez milionerów amerykańskich „większość” — Ekwador, San Salvador czy inny Honduras może głosić za rezolucją, że Chiny „nie istnieją na świecie” lub, że słuszne jest zalewanie potokiem ognia i żelaza Królestwo Cichego Poranka. Ale to nie zmienia faktu, iż wola i postawa 450-milionowego narodu Chin wamają o losach świata bez względu na to czy „maszynka do głosowania” wystuka im przyjęcie do ONZ czy nie. Liczą się azjatyckie ludy kolonialne, wstrząsane buntami. Liczy się stanowisko Indii, których rząd, pod presją sytuacji i wrotojów własnej ludno-

ści zmuszony jest odgrywać rolę od bojkotu Chin w ONZ i militarystycznego traktatu z Japonią. Liczy się po stókróć i przede wszystkim większość całej ludzkości. Minęły bezpowrotnie te czasy, kiedy większość ta nie miała prawa ani możliwości jednoczenia się i wtrącania się do zbójczych porozumień garstki monopolistów — dziś ta większość działa i dlatego, choć szybko obraca się koło zbrojeń, jeszcze szybciej rośnie ruch pokoju.

Sól ziemi

W imieniu tych wszystkich, którzy nie posiadają w parlamencie, Światowa Rada Pokoju domaga się uznania praw dla Egiptu, Iranu, Maroka, dla wszystkich innych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki Północnej. W imieniu mas pracujących całego świata, które „nie znają drogi do mikrofonów”, ale są solą ziemi, Światowa Rada Pokoju żąda od ONZ uchwały o zahamowaniu zbrojeń i przestawienia produkcji atomowej dla celów pokoju.

Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narody do nieustannej, niezmordowanej walki o pokój. Wzywa te gigantyczne większość, której droga jest kultura, cywilizacja i rozwój ludzkości, która z ufnością zwraca się w stronę Związku Radzieckiego, dającą wzór, otuchę i siłę. Bo — jak powiedział zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR L. P. Beria: „Nie było ani jednej konferencji czy narady międzynarodowej odbywającej się z udziałem Związku Radzieckiego, na której przedstawiciele rządu radzieckiego nie wysuwałyby konstruktywnych propozycji, zmierzających do zapobieżenia konfliktom międzynarodowym oraz do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa”.

Cztery pokojowe propozycje ministra Wyszynskiego na forum ogólnego zgromadzenia ONZ są nowym potwierdzeniem tej prawdy.

Z. R.

W oparciu o braterską pomoc ZSRR zakładamy fundamenty socjalizmu w Polsce

Wykopki ziemniaków zakończone

Planowy skup w Wielkopolsce przebiega pomyślnie

Jak donoszą nasi korespondenci terenowi wykopki ziemniaków zostały już wszędzie zakończone, a skup w woj. poznańskim miał na ogół przebieg pomyślny. Przykład małopolskich, którzy przodują w sprzedaży ziemniaków państwu porówna za sobą masę chłopów. Wypadki uchylania się bogaczy wiejskich od spełniania swych obowiązków wobec państwa, demaskowane są jako łamanie praworządności. Tych, którzy przyjmując wrogą postawę nie wahają się naruszać ludowej praworządności, nie wykonując własnego planu skupu i przez to przyczyniając się do niewykonania planów gromadzkich i gminnych — czekają wysokie kary. W procesach o tego rodzaju wykroczenia zapadły już pierwsze wyroki.

W Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej wykonano już prawie w całości plan skupu ziemniaków państwowych.

Do szybkiego przeprowadzenia wykopków przyczyniło się całe społeczeństwo pomagając chłopom i robotnikom rolnym w PGR-ach.

W PGR Pniewy-Zamek wzięło udział w wykopkach 30 uczniów z gimnazjum pniewskiego, młodzież szkolna z Sulęcina pomagała PGR-om Przegląd i Jarnatowo, w gromadach Trzebnów i Smogorz pomogli uczniowie Liceum Pedagogicznego z Osna Lubuskiego, 60-osobowa ekipa młodzieży z Kostrzyna wzięła udział w wykopkach w PGR Dąbroszyn.

Spółród młodzieży gnieźnieńskiej specjalnie wyznaczona została do wykopków ziemniaków Zakładu Kształcenia Administracyjnego. Poważną pomoc niesą chłopom ZMP-owcy jak np. w gminie Zaniemyśl, gdzie pracą swą przyczynili się do przyspieszenia wykopków o kilka dni. Juracy SP z Pniew pomagali w wykopkach PGR-om w powiecie międzychodzkiem. W powiecie mogileńskim trzy ekipy pracowników Banku Rolnego, komendy powiatowej SP i Powiatowych Zakładów Mleczarskich wyzbierały 12 ton ziemniaków. Osobno pracowały ekipy młodzieżowe z mogileńskich liceów — administracyjnego i technicznego, które wybrały 31,5 ton ziemniaków. 240 osób ze wszystkich zakładów pracy Krotoszyńska jak również żołnierzy ze stacjonowanej tam jednostki wojskowej pomagało w wykopkach chłopom okolicznych wsi.

Znacznie przyspieszył akcję wykopkową ruch współzawodnictwa. Pracownicy gospodarstwa Taczanów z zespołu PGR PGR Marszew, pow. Jarocin, swym wezwaniem do współzawodnictwa wszystkich robotników rolnych zespołu przyczynili się do tego, że zespół przekroczył plan dostawy ziemniaków o 5%. Przyspieszono pracę zastawianiem nowych kopaczek radzieckich, które dają olbrzymią oszczędność robocizny. W pow. poznańskim wykopki przeprowadzono sprawnie i terminowo.

W woj. zielonogórskim gdzie zbory ziemniaków są dobre całe społeczeństwo pomagało chłopom w sprawnym przeprowadzeniu wykopków. Przewodząc w produkcji rolniczej w skali państwowej okręg gorzowski PGR wykonał również i wykopki w terminie. Zespoły PGR w pow. Strzelce Krajeńskie miały trudności w wykopkach, gdyż jest to okręg słabo uprzemysłowiony nie

mógł więc liczyć na pomoc ekip robotniczych. Dzięki jednak pomocy junaków SP i żołnierzy Wojska Polskiego i tutaj ukończono wykopki pomyślnie.

Po ukończeniu wykopków, przedyskutowały na zebraniach gminnych i gromadzkich sprawę planowego skupu, chłopcy rozpoczęli masową odstawę. W gromadzie Gnieznowie gmina Nivice chłopcy postanowili wykonać plan odstawy ziemniaków z nadwyżką i sprzedać państwu łącznie 8850 kg. Często odstawa odbywa się zbiorowo, całą gromadą. Takie masowe transporty zorganizowały gromady najuboższej gminy powiatu gnieźnieńskiego — Powidza. Stąd też wbrew oczekiwaniom gmina ta przoduje w skupie, którego plan wykonała już w 98 procentach.

Doskonale wywiązuje się ze swych obowiązków gmina Kleszczewo w pow. średzkim. Roczny plan skupu ziemniaków wykonała ona już w 100%. Przodują tu mało i średniorolni chłopcy. Taki Maksymilian Koszyca z gromady Kleszczewo posiadający 5 ha wywiązał się już ze wszystkich planów: skupu zboża, ziemniaków. Pożyczył Narodowej, FOR, Jaskrawym przeciwieństwem Koszyca jest Jan Olejniczak z tej samej gromady, właściciel 20 ha, który nie odstawił ani zboża, ani ziemniaków, nie uregulował podatku gruntowego, ani FOR. A Piotr Korcz z tej gromady przywiózł na skup zgnile ziemniaki.

(Opracowano na podstawie materiałów nadesłanych przez korespondentów terenowych)

Zespoły świetlicowe śpiewają i tańczą

Trzeba od razu powiedzieć, że nasze poznańskie zespoły świetlicowe śpiewają i tańczą coraz lepiej i sprawniej. Można to było z dużą przyjemnością stwierdzić na ostatnich ich popisach, jakie odbyły się w auli Uniwersytetu Poznańskiego z okazji II etapu Festiwalu Muzyki Polskiej.

Zespoły świetlicowe związków zawodowych czynne w naszym mieście przystąpiły do swych zawodów eliminacyjnych z dużym poczuciem odpowiedzialności. Tak zespoły orkiestralne, jak chóralki i taneczne dały repertuar bogaty i różnorodny. Może po raz pierwszy te gromadne występy przestały opierać się na improwizacji. Popisy były na ogół należycie przygotowane, wyćwiczone, wyreżyszerowane. Nie wyczuwało się już amatorskich niedociągłości, wahań i nieporadności.

Występy pokreśliły również współpracownicy z ich terenem. To, co widzieliśmy i słyszeliśmy — to były prawdziwe ludowe tańce wielkopolskie. To była prawdziwa, nasza, swojska muzyka, to był niesfalszowany „szlaczek”, „reżyserski” naleciałości, folklor.

Współdziałanie zawodowych artystów nie kreowało ani cech charakterystycznych programu, ani jego odwrócenia. Podkreślało jedynie umiejętnie od-

miennosc kolorytu czy też oryginalność utworu.

I to jest druga zdobycz naszych zespołów świetlicowych.

Dodatkowo wrażenie wywarły również występy zespołów dziecięcych. Z występami dziecięcymi bywało dotąd różnie. Widz, patrząc na młde nieraz dziecięta, które poprzebierały w fantastyczne stroje, usiłowały na scenie pozołować na gwiazdki i gwiazdziska, nie mogli oprzeć się wrażeniu pewnego wewnętrznego onieśmienia, płynącego ze sztuczności tego rodzaju popisów. Eliminacje pokazały nam, jak powinny wyglądać występy zespołów dziecięcych z prawdziwego zdarzenia, jaką piękną mają one rolę do spełnienia w zakresie upowszechnienia kultury.

Ogółem w eliminacjach wzięło udział przeszło tysiąc uczestników. To cyfra imponująca! Tysiąc aktywnych działaczy świetlicowych, to tysiąc świadomych swoich celów i dążeń amatorów, którzy w czasie poświęcają rozkręcaniu naszej kultury. Należycie zorganizowane życie świetlicowe staje się potęgą. Wciąż w orbitę swoich zainteresowań tysiące ludzi. Zaczyna też po wielu wahaniami, zalamaniach i trudnościach świecić swe pierwsze poważne sukcesy. Oby po nich nastąpiły jak najszybciej dalsze. Sk.

Wielkopolski Ziemi Lubuskiej

„ŻYWA GAZETKA”

Staraniem Pow. Rady Zw. Zawodowych odbył się ostatnio w Mogilnie, występ zespołu żywego słowa z udziałem artystów delegatury „Artosu” z Bydgoszczy, którzy wystawili montaż słowno-muzyczny pt. „Żywa Gazetka”.

Artyści w słowie i w piosenie przedstawiли najbardziej aktualne i ciekawe problemy jak: walka o pokój, budowa Warszawy, osiągnięcia, produkcyjne ludzi pracy i zdobycie w zakresie podniesienia warunków socjalnych rodzin robotniczych. (S. K.)

WPRAWIC SZYBY

W poczekalni na stacji kolejowej w Stobnicy (pow. Obozniczy) sa wybite szyby. Z tego też powodu młodzież szkolna dojeżdżająca do szkół obozniczych, a czekająca na pociąg musi spędzać wolny czas w zimnej poczekalni, gdyż nie jest ona opalana.

Sądymy, że władze PKP w jak najkrótszym czasie doprowadzą poczekalnie do porządku. (A. D.)

POPULARNY CHÓR „ECHO”

Z burzą oklasków spotyka się wszędzie gdzie się pojawia kwartet chór „Echa” z Ostrowa. Kwartet ten powstał niedawno, gdyż dopiero w styczniu 1951 r., a już ma na swoim koncie bardzo wiele sukcesów jak: występ w

Polskim Radio, w Dusznikach, Kłodzku, Zdrój, Krynicy i Skarżysku Podlaskim.

W chórze tym śpiewają Bolesław Czerniak — z zawodu kucharz. Zdzisław Bobkiewicz — nauczyciel, Tadeusz Kryszewski — inżynier, Janusz Trzciński — kolejarz. Prof. Leon Kaczmarek, prowa dzi ten kwartet, opracowuje pieśni dla niego i akompaniuje mu.

W najbliższym czasie chór ten wystąpi w Operze Poznańskiej w ramach III etapu Festiwalu Muzyki Polskiej. (J. G.)

100 FELCZERÓW

Ostatnio została uruchomiona w Kaliszu w gmachu Gimnazjum im. Asnyka szkoła felczerska dla młodzieży z małą i dużą maturą. Do szkół obozniczych, a czekająca na pociąg musi spędzać wolny czas w zimnej poczekalni, gdyż nie jest ona opalana.

NIEBBAŁSTWO

Podczas ostatniego poboru wojskowego w Gnieźnie stwierdzono, że czterech poborowych jest całkowitymi analfabetami. Byli pracownicy Centrali Spółdzielczej, Tuczarski Drobiu, Spółdzielni „Sędziów” i PGR Czerniejewo. Wina ponoszą tu zakłady pracy, które nie doniosły Komitetowi do W. z A. o istnieniu tych analfabetów.

Pomimo przeszkód ze strony bogaczy

chłopi mało i średniorolni wykonują swe zobowiązania

Zadania jakie mają dzisiaj do spełnienia wszyscy chłopcy, są egzaminem ich wyrobienia obywatelskiego i poczucia patriotycznego obowiązku. Pozwala to odróżnić elementy wartościowe na wsi od zacofanych i wrogich. Pomimo przeszkód ze strony tych ostatnich, mało i średniorolni chłopcy wypełniają swoje zobowiązania terminowo i często z nadwyżkami. Wiele gmin i gromad chcąc przyspieszyć wykonanie rocznych planów, a ponadto uzyskać zwolnienie z miarek i odsypów — organizuje zbiorowe odstawy (np. gromada Gaj Mały w pow. szamotulskim). Powiększa się również liczba wsi, które wykonały już wszystkie zobowiązania.

Gmina Chodzież na pierwszym miejscu

Dzięki zbiorowej odstawie zboża gmina Chodzież wysunęła się pod względem wykonania planu rocznego na pierwsze miejsce w powiecie. Wielkimi osiągnięciami może pochwycić się również gromada Gizałki Las w pow. jarocińskim. Do dnia 3 bm. wywiązała się ona w 100% z odstawy zboża, ziemniaków, kontraktacji trzody chlewnej i ze spłaty należności podatkowych. Wzorem obywatelskiego uświadomienia jest Henryk Grajek z gromady Osiek, pow. Jarocin, który „chcąc

widzieć Polskę szczęśliwą i zamożną” — jak mówi — osiąga przez sumienną pracę coraz większą wydajność z ha. Docenia on należycie potrzeby państwa i dlatego wypełnił już całkowicie swój patriotyczny obowiązek. Inaczej pojmują swoje obowiązki kulać, np. Stanisław Ciesielski z Dąbrowy, Jarocin, zalegający z odstawą zboża i spłatą zobowiązań finansowych oraz Wiktor Warkoczek, Piotr Zasłona i Marcin Kulka z gromady Golina, odznaczający się tą samą niechęcią w realizacji planu odstaw i wpłat.

Wraz ze wzmożeniem odstaw zboża wzrasta również kontraktacja trzody chlewnej. Chłopi z gminy Młodziejewo pow. Konin wykonują miesięczne plany kontraktacji żywca zazwyczaj z dużymi nadwyżkami.

Kulać przeszkadzają

Skup zboża w gminie Witnica, pow. Gorzów przebiega coraz lepiej. Na czoło wysunęła się gromada Białczyk, a Oksza, Białcz i Boguszyńskie zalegając z odstawami opóźniają wykonanie planu w całej gminie. Zakłócanie realizacji zobowiązań powodują elementy kulacko-spekulanckie, które rozwinięły wrogą robotę również w gromadzie Cielcza powiat Jarocin. Nauczyciel w Rojewie powiat nie zasłużył również rol-

Leszno. Jednym z bogaczy sabotujących skup zboża jest posiadacz 45-hektarów Stanisław Różyński z Moraczewa, Kulać ten, zatrudniający na swoim gospodarstwie 2 siły najemne, został zmuszony do odstawy zboża przez mało i średniorolnych chłopów z gromady.

Wielu chłopom wręczono ostatnio dyplomy uznania za zasługi wobec państwa w zakresie realizacji planowego skupu, zobowiązań finansowych i subskrypcji Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. W gminie Daniszewo powiat Ostrowo otrzymali je m. in. Antoni Jędrkowiak z przodującej w gminie gromady — Chruszczyna i Feliks Marchewka z gromady Lamki.

Aby przyspieszyć realizację zadań gospodarczych na wsi, do pracy uświadamiającej przystąpiło nauczycielstwo, które jak np. w gminie Dobrzyca powiat Krotoszyn opiekuje się poszczególnymi gromadami.

Zasłużyli na uznanie

Wielkim uznaniem władz gminnych i powiatowych cieszą się chłopcy z Koninka, Szczytnik, Kromolice i Błażewia w gminie Kórnik powiat Śrem, którzy wysoko przekroczyli miesięczne plany odstawy zboża i ziemniaków. Nauczyciel w Rojewie powiat nie zasłużył również rol-

nicy z Niechanowa pow. Gniezno. Wykonali oni bowiem wszystkie swoje obowiązki w 99,5% w przeciwieństwie do gromad: Malczewo i Cielimowo, pozostających daleko w tyle pod względem odstawy zboża i spłaty podatku gruntowego.

Chłopom indywidualnie gospodarującym nie dają się wyprzedzić członkowie spółdzielni produkcyjnych. Ostatnio spółdzielcy z Roszkowa, pow. Jarocin, zobowiązali się dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej — odstawić ziemniaki z nadwyżką 10%, spłacić krótkoterminowe kredyty do 5 grudnia br. i przyspieszyć odstawę bekonów o 12 dni. Spółdzielnie produkcyjne powiatu gnieźnieńskiego (Mikołajewice i Marysin) nie tylko wywiązały się w 100% ze swoich zobowiązań wobec państwa, lecz przekraczają wysoko wszystkie plany.

Przebieg skupu zboża, żywca i spłaty zobowiązań finansowych jest w pow. wschowskim znacznie opóźniony z winy bogatych rolników, uchylających się od wykonania swoich planów. Chłopi gospodarujący na 3—5 ha wywiązały się z planu odstawy zboża w 159 proc.

(Opracowano na podstawie wiadomości nadesłanych przez korespondentów)

listy i odpowiedzi

O bolączkach pewnej spółdzielni

Na terenie Obornik miesi się jeden z oddziałów Chemicznej Spółdzielni Pracy. Produkcja tej jednostki stanowi poważny wkład w zaopatrzenie naszego rynku w artykuły pierwszej potrzeby. Jednak 30-osobowa załoga tej spółdzielni skarży się na wiele niedociągłości ze strony opieki socjalnej.

Pracownicy zatrudnieni przy produkcji artykułów chemicznych muszą być zabezpieczeni specjalnymi maskami ochronnymi. W chwili obecnej pracują w prowizorycznych maskach, które w niedostateczny sposób chronią zdrowie. Spółdzielnia natrafia na poważne trudności w nabyciu właściwych masek. Poza tym robotnicy nie otrzymują przydziału mleka, a sprawa przydziału rekawic gumowych ciągnie się już od dłuższego czasu. Na sali produkcyjnej brak odpowiedniej wentylacji.

Pilne!

Prezidium WRN Ziemi Góra, Wydział Finansowy. Przed rokiem ob. ob. Bogusław Zagierski i Piotr Kłodzki zamieszkali w Gorzowie złożyli rachunki kosztów podróży za miesiąc sierpień 1950 r. Do dnia dzisiejszego należności nie otrzymali. Nasza interwencja jest z kolei czwartą, jesteśmy jednak pewni, że i ostatnia. (2518)

PGR, zespół Bytów, pow. Szamotuły. Należy jak najprędzej wyjaśnić sprawę ob. Bolesława Mameta, zamieszkałego w gromadzie Chojno poczta Sieraków i wypłacić mu wszystkie zaległe należności. (2480)

W sanum zakłady „Brak umywalki i szatni, jadalni względnie świetlicy. Jeśli chodzi o biura spółdzielni, to mieszczą się one w dawnym laboratorium, a tymczasem pobliska willa jest zajęta przez rodziny nie związane ze spółdzielnią. Co na to wszystko Centrala Handlowa

Odpowiadamy Czytelnikom

K. A. — Konin. Naszym zdaniem spółdzielnia nie była zobowiązana do zwrotu pieniędzy. Buty kupował przecież człowiek dorosły, który powinien poprzednio zorientować się w jakości obuwia.

Co by z tego wynikało, gdyby wszyscy klienci po paru dniach zwracali towary i żądali zwrotu pieniędzy. (1759)

Kazimierz Wawrzynowicz — Sulechów. Wyłączenie w pewnych godzinach prądu w różnych dzielnicach podkątowane jest koniecznością oszczędności z powodu stale zwiększającego się zużycia prądu.

W tym wypadku interwencja nie możemy. (2449)

Alejo Gózi — Oborniki. Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe wyjaśnia, że pracownicy fizyczni nie otrzymują premii, tylko nagrody za osiągnięcia w wysokości norm we współzawodnictwie.

W współzawodnictwie nie brał Pan udziału, a nazwisko Pana na liście nagrodzonych podano omyłkowo. (2358)

H. Żukowska — Oborniki. Wniosek racjonalizatorski ob. Korybalskiego i Grześka jako nie posiadający cech racjonalizatorskich został załatwiony negatywnie.

O decyzji zainteresowanych zawiadomiono w dniu 22 kwietnia br. (512)

„Urodzony w Strzynie”. Zapomniał Pan podać swoje nazwisko i adres. Należy zastanowić się czy trzymiesięczny kurs pisania na maszynie zapewnił Panu byt.

My ze swej strony radzimy zainteresować się szkołami zawodowymi: przemysłowego, górniczego, budownictwa. Informacji o powyższych szkołach chętnie udzielimy. (2447)

Nikodem Zelba — Sulęcina. Tawla osobowa PKP nie przewiduje stosowania ulg przewoźniczych. (2447)

Przemysłu Chemicznego i Związek Branżowy w Poznaniu, których obowiązkiem jest pomóc spółdzielni w usunięciu tych bolączek. Również pytamy, jak załatwiła Wojewódzka Komisja Lokalowa sprawę przydziału bardziej odpowiednich lokali na biura i świetlice. (512/51)

Interwencje skuteczne

Sklepy GS w Lipkach Wielkich, pow. Gorzów, zaopatrzone już w brakujące do tej pory artykuły.

Winni niedopatrzności, sklepowy filii w Lipkach Wielkich oraz zaopatrzeniowcy PZGS zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

MRN w Sierakowie poleciła naprawić plot stojący naprzeciw szkoły.

Skład pociągu ranne go z Jarocina do Poznania został powiększony o jeden wagon.

Chłopi z gminy Biała, pow. Pila, będą mogli zaopatrzyć się w podkowy dla koni, gdyż GS otrzymała dostateczną ilość tego artykułu.

List nasz „Miłe zło” poczęty lecz koniec załyszony” pomógł.

Pracownicy fizyczni Gazowni i Wodociągów w Śmiglu otrzymali ubrania ochronne, drewniak i obrót pociągów przy praniu. (2303)

Do przedszkola PGR w Próchnowie wysłano w dniu 24. 10. br. przedszkolankę.

Państwowy Ośrodek Maszynowy Nr 214 w Murowanej Goślinie zawiadamia, że kwotę 9046,15 zł należną GS w Rogoźnie, przekazano w dniu 20. 10. br.

Urzędnik, który spowodował zwłokę w wypłacie, otrzymał upomnienie. (1062)

Instytucje wyjaśniają

Ze względu na słabą frekwencję w dni wyświetlania filmów w kinie „Zeglarz” w Świątynie Śląskiej, Film Polski ograniczył się do seansów tylko dwa razy w tygodniu.

Natomiast w kinie „Lech” w Sulęcinie w miarę możliwości wpro-

Interwencje skuteczne

Sklepy GS w Lipkach Wielkich, pow. Gorzów, zaopatrzone już w brakujące do tej pory artykuły.

Winni niedopatrzności, sklepowy filii w Lipkach Wielkich oraz zaopatrzeniowcy PZGS zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

MRN w Sierakowie poleciła naprawić plot stojący naprzeciw szkoły.

Skład pociągu ranne go z Jarocina do Poznania został powiększony o jeden wagon.

Chłopi z gminy Biała, pow. Pila, będą mogli zaopatrzyć się w podkowy dla koni, gdyż GS otrzymała dostateczną ilość tego artykułu.

List nasz „Miłe zło” poczęty lecz koniec załyszony” pomógł.

Pracownicy fizyczni Gazowni i Wodociągów w Śmiglu otrzymali ubrania ochronne, drewniak i obrót pociągów przy praniu. (2303)

Do przedszkola PGR w Próchnowie wysłano w dniu 24. 10. br. przedszkolankę.

Państwowy Ośrodek Maszynowy Nr 214 w Murowanej Goślinie zawiadamia, że kwotę 9046,15 zł należną GS w Rogoźnie, przekazano w dniu 20. 10. br.

Urzędnik, który spowodował zwłokę w wypłacie, otrzymał upomnienie. (1062)

Instytucje wyjaśniają

Ze względu na słabą frekwencję w dni wyświetlania filmów w kinie „Zeglarz” w Świątynie Śląskiej, Film Polski ograniczył się do seansów tylko dwa razy w tygodniu.

Natomiast w kinie „Lech” w Sulęcinie w miarę możliwości wpro-

wadzone będą poranki filmowe.

DOKP wyjaśnia, że opóźnienia pociągów na linii Poznań—Oborniki w miesiącu wrześniu i październiku spowodowane były remontem odcinka Poznań—Wola.

Powiat poznański przekroczył plan odstawy ziemniaków

Dobra postawa radnych PRN pow. poznańskiego i całego aktywnego terenowego pozwolła powiatowi na przekroczenie planów miesięcznych w odstawi ziemniaków, przy czym roczny plan wykonano już w ponad 75%. Dzięki temu stonowisku również, przekroczone znacznie plan odstawy ziemniaków.

Dobre przebiegały ponadto kontrakcje trzody chlewnej na rok 1952, w której osiągnięto ponad 70% planu oraz odstawa żywności, wykonana w 80%.

Wybitnie aktywną działalność w dziedzinie realizacji planów wykazywał radny Fr. Rakowski; wistym przykładem mobilizacji rolników radni Majchrzak i Szała, którzy również pracowali radnie z gminy Zabikowo.

Dowodem jak dużo zależy od działalności radnych, czy sołtysów są gromady Krzyżkowo i Kraplewo, które posiadając wzorowych sołtysów, wywiązały się już całkowicie ze wszystkich zobowiązań.

W akcji planowego skupu zboża na pierwsze miejsce wysunęła się gmina Rokietnica, na dalszych ułokowały się gminy Płat-

kowo i Stęszew. Na ostatnie miejsca znalazły się gminy: Czerwonak, Zabikowo i Pobiedziska, które wprawdzie plan skupu za październik nawet przekroczyły, jednak wykonanie planu rocznego wymaga tam jeszcze dużo wysiłku. W odstawi ziemniaków przoduje gmina Czerwonak (180% planu).

W akcji kontraktacji żywności na rok 1952 na pierwszym miejscu znajduje się gmina Pobiedziska, jednak plan odstawy żywności wykonano tam dotychczas zaledwie w 58,5% (do dnia 5. bm.). W tej akcji gmina Pobiedziska jest więc znowu na jednym z ostatnich miejsc w powiecie.

Najtrudniej przebiega realizacja zobowiązań finansowych. Tutaj radni mają poważne pole działania, przede wszystkim w kierunku oświadczenia rolników o wnoszeniu punktualnego wykonywania swych zobowiązań dla przedterminowej realizacji planu 6-letniego. (fpc)

KONKURS dla kół TPFR

Komitet Wykonawczy Miasta Poznania ogłasza wspólnie z Domem Książki konkurs dla kół TPFR w zakładach pracy, szkołach i wyższych uczelniach za najlepsze wyniki w upowszechnianiu książki pisarzy radzieckich. Czynnikiem decydującym o wynikach będzie ilość sprzedanych egzemplarzy oraz forma sprzedaży (kolportaż, obnośne stoiska, wystawy połączone ze sprzedażą itp.).

Dla wyróżnionych kół przeznaczono szereg cennych nagród książkowych.

W muzycznym Poznaniu

JUBILEUSZOWY koncert PTM

W tych dniach Poznańskie Towarzystwo Muzyczne obchodziło 65-lecie swojego istnienia. Pierwszym prezesem i dyrygentem tego ongiś Polskiego Koła Śpiewaczego był Bolesław Dembiński, ceniony kompozytor wielkopolski. Działalność Towarzystwa służyła sobie na piękna kartę w historii oświeśkiej kultury, gdy w okresie zaboru praskiego pieśń polska spełniała doniosłą misję wychowawczą i patriotyczną. Po I wojnie światowej zmieniła się charakter pracy zespołu. Kierownictwo obejmują teraz kompozytor Stanisław Wiechowicz, który narzuca chórowi odpowiedzialny repertuar kantatowo-oratoryjny, równocześnie nie zapominając o pielegnowaniu swojskiej pieśni ludowej. PTM osiągnęło wówczas wysoki szczebel artystyczny, czego dowodem liczne pierwsze nagrody na konkursach śpiewaczych i ostateczne zdobycie na wiosnę wędrownego „złotego łańcucha”.

Powyższy okolicznościom tłumaczy się fakt poświęcenia trzeciej części koncertu jubileuszowego PTM — właśnie kompozycjom Wiechowicza. Tego autora trzy pieśni ludowe (a capella) to subtelne stylizacje polskiego folkloru, dźwięczne w ilustracji tekstu, napisane z dobrym wyczuciem efektu chórowego („Leńcie”, „Gaik”, „Mruczkowe bajki”). Ekspresyjnie śmieszne są „Obrázky wiejskie”, brawurowe „A czemuż nie przyjechał”, „Pragnę ocknąć” (w pomysłowej, na prawdę kolorytowej instrumentacji A. Rezerla).

Znawca techniki chóralnej — zdecydowanie rozczarował jednak jako autor pieśni solowej. Wiechowiczowski „Krosna” i „Biegany” pochodzą z okresu gdy kompozytorów polskich urzałał zwojnicy formalizm. Są szczerne w swym dokuczliwym „rozwiązaniu problemów” harmonii i rytmu. Należy jednakże, że odpada za powierzenia na programie „Kolebka” bodaj najszczerze w wyrazie pieśń solowa Wiechowicza. Akompaniował muzykalnie i pewnie Alfons Kamiński.

Ubiegła sobota zapisała się szczególną uroczystością dla pracowników Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina. Za olbrzymią pracę w III kwartale br. wyróżniono i nagrodzono 530 przodowników pracy. Niesposób wymienić ich wszystkich — choć wszyscy stać się mogą dla nas przykładem wzorowego wykonywania pracy i socjalistycznego do niej stosunku. Z braku miejsca ograniczymy się tylko do podania nazwisk najlepszych, wśród których znajdują się wielokrotni przodownicy, odznaczeni Państwową Odznaką Przodownika Pracy.

I tak w oddziale W1 wyróżnił się Władysław Szepeńiak (224 proc. normy) i ZMP-owiec Stanisław Oleszyński (222 proc. normy) — obydwaj odznaczony Państw. Odznaką Przodownika Pracy; w oddziale W2 — Walenty Koniczny (179 proc. normy)

Racjonalizator czeka

Antoni Napierała, kierownik radiowej w Wolsztynie, jest czołowym racjonalizatorem Wielkopolski w dziedzinie radiofonii przewodowej. Od kilku już lat radiowej wolsztynski stosuje jego pomysły racjonalizatorskie w postaci urządzenia, sygnalizującego nadmierne wzrost i spadki napięcia prądu zasilającego aparaty radiowe. Pomysł ten został przyjęty w Warszawie, zapewniono mu jednak o przyznaniu racjonalizatorowi słusznej premii. Na licznym monety PPRK w Warszawie pismem z dnia 23 VIII br. przydzielił ob. Napierała premię w kwocie 400 zł z zaznaczeniem, że premia wypłynie najpóźniej w połowie września.

Alie którego roku, bo dotychczas jej nie otrzymał.

Henryk Kozłowski korespondent „Głosu”

Najlepsi z Zakładów im. J. Stalina

Wincenty Walkowiak (190 proc. normy); w oddziale W3 na specjalne wyróżnienie zasłużył: Antoni Rymanik (367 proc. normy) i Edmund Wojciechowski (368 proc. normy) oraz Kazimierz Jurecki — młodzieży przodownik pracy (250 proc. normy). W oddziale W4 wybił się swą pracą: Józef Korol (200 proc. normy), 15-krotny przodownik pracy odznaczony Państw. Odznaką Przodownika Pracy i Srebrnym Krzyżem Zasługi — Szczepan Jankowiak (183 proc. normy), 10-krotny przodownik pracy Kazimierz Pers (187 proc. normy) oraz młodzieżowa brigada produkcyjna w osobach: Henryka Bartkowiaka, Maksymiliana Waleckiego, Stefana Pawlaka, Bronisława Baszczyńskiego i Mariana Haremy.

Na oddziale W7 spisała się dzielnie młodzieżowa brigada produkcyjna złożona z ZMP-owców: Zdzisław

Mierzejewskiego, Stanisława Pionki i Franciszka Piarczyka. Z oddziału W8 wymienić wypada 10-krotnego przodownika pracy, odznaczonego Państw. Odznaką Przodownika Pracy i Brązowym Krzyżem Zasługi (2-krotnie), Stefana Kaźmierczaka, który wyrabia przeciętnie 278 proc. normy oraz kobiecie Wiktorie Baranik (147 proc. normy). Na oddziale P2 i P3 przodują Dionizy Borowicz (237 proc.) i Górny Stanisław (221 proc. normy).

Słowa kilka należy się również brzdądzie młodzieżowej w składzie: Kazimierz Jurecki i Wacław Gawron. Brigada ta uzyskała w III kwartale najlepsze spośród 145 młodzieżowych brigad produkcyjnych wyniki, osiągając przeciętnie 195 proc. normy i uzyskując zaszczytny proporzec przechodni.

Współzawodnictwo pracy w Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina przybiera coraz poważniejsze rozmiary. Ogółem ilość współzawodniczących w III kwartale, w porównaniu z kwartałem ubiegłym wzrosła o 1458 pracowników. Obok robotników, bezpośrednio związanych z produkcją, przystąpiły do współzawodnictwa zespoły artystyczne oraz zespoły redakcyjne gazetek ścennych. W zespołach scenicznym tytuły przodowników uzyskali: Stanisław Skwarnicki, Janina Pijanowska, Zbigniew Gorzaniak i Aleksandra Bartkowiak, w zespołach ścennych — Urszula Walich, Franciszek Gumieny, Maria Mikolajewska, Irena Paszkowicz oraz Aleksander Stephan. Spośród zespołów redakcyjnych gazetek ścennych odznaczono zespół redakcyjny oddziału P3, w osobach: Włodzimierza Kujawy, Mieczysława Rutkowskiego i Mariana Pajaka.

W realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej wyróżnili się następujący pracownicy: z oddziału W1 — Franciszek Delmowski i Władysław Szepeńiak, z oddziału W2 Leon Nowak i Maria Wójcik, z oddziału W4 — Antoni Donadaj oraz Tadeusz Thomas z oddziału W7. (la)

Spacerkiem po MOSINIE

Stosy śmieci, złomu i różne odpady znaleźć można w samym centrum Mosiny nad brzegiem Kanalu Obrabińskiego. Widok ten nie przynosi zaskoczenia podpoznańskim mieszkańcom. Na bezpośrednie wrzucanie do kanału nieczystości uskarżają się przede wszystkim wędkarze, gdyż jest to przyczyną niszczenia rybostanu. MRN powinna przeto wydać odpowiednie zarządzenie, aby zaśmiecanie i zanieczyszczenie miasta nie zdarzały się więcej.

Piekarnia przy ul. Niezłomnych jest oznaczona domosłownym szyldem: Powazeczna Spółdzielnia Spożywców „Jedno”. Choć można się domyślać, że chodzi tu o „Jedność”, która ma wiele podobnych placówek w mieście — jednak uzupełnienie „połkniętej” końcówki jest konieczne.

Dotkliwa bolączka, hamująca rozwój sportu, stłwija wkrótce nowy stadion, którego budowa została już rozpoczęta. — Jednocześnie trwają prace przy budowie nowej ulicy, która przebiega obok placu i umożliwi dogodniejszy dojazd do stacji kolejowej.

Chuligani poniszczili ostatnio ławki w zieleńcu, a w parku powracano słupy z tablicami. Wskazane jest wypowiedzenie bezwzględnej walki całego społeczeństwa przeciwko chuliganstwu.

Słuszne żądanie publiczności za instalowania dodatkowego wyjścia na stację kolejową odnośny echa pozytywne. PKP uruchomiło bowiem budkę z dwukierunkowym przejazdem, dzięki czemu nie ma już natłoku, „obrywania” guzików przy opuszczaniu peronu i wyjściu do miasta. (kusz)

Popołudniowe godziny przyjęć w szkołach podstawowych

Celem zapewnienia rodzicom młodzieży szkolnej możliwości załatwiania różnych spraw w szkołach podstawowych bez konieczności zwalniania się z pracy, Wydział Oświaty Prezydium MRN w Poznaniu wprowadził dodatkowe przyjmowanie interesów przez kierowników szkół podstawowych.

Dyżury ustalono w każdy poniedziałek od godz. 16 do 20 we wszystkich kancelariach szkół podstawowych w Poznaniu oraz w Wydziale Oświaty Prezydium MRN — Nowy Ratusz.

Twój dar na SFOS buduje WARSZAWĘ

Pracę

...w Strzałkowie (pow. Września) nie ma dotychczas gospody? Cóż na to GS „Samopomoc Chłopska”?

...w GS „Samopomoc Chłopska” w Błaszach (pow. Kalisz) nie jest uruchomiona mechaniczna wentylacja ssąca? I czy nie można by zaopatrzyć robotników w ubrania ochronne?

...w sklepie GS „Samopomoc Chłopska” w Stobnicy (pow. Oborniki) nie ma nafty?

...kelnerki na dworcu w Obornikach nie noszą w czasie służby numerków służbowych?

...dotychczas nie naprawiono rozkopanego 300 m odcinka drogi z Pieczkowa (pow. Środa) do Orzechowa (pow. Września)?

...GS „Samopomoc Chłopska” w Jabłonie nie uruchomi sklepu w Jabłonskiej Woli? Mieszkańcy gromad Boruja Nowa i Jabłonska Wola oszczędziliby wiele czasu.

...w kłozu lampy w poczekalni na dworcu w Obornikach hodzi się muchy?

...nie wywozi się śmieci z podwórza PZGS w Środzie? Śmietnik jest przepełniony, a obok niego leżą całe stosy śmieci.

Kap... kap... kap...

Pociąg kursujący na Rn-ii Kościan — Grodzisk posiada wagony, które w porze deszczowej przeciekają. Wagony tego pociągu nie są ogrzewane ani oświetlane. Pociąg posiada załadowe dwa wagony osobowe, dlatego (szczególnie w dni przed i poświadczone) panuje tam wielki ścisk.

Czy nie można by powiększyć składu pociągu i naprawić dziur w dachach?

Jan Kuczyński

Szmerzy Poznania Co najmniej dziwne

Trolleybusy W i Z jadące z Warszawskiego lub Główniej do miasta często nie zatrzymują się na Śródce. Jeśli wóz jest szczelnie wypełniony, no to o czymś, nie może już zabraknąć pasażerów ze Śródki. Ale nieraz obserwujemy jak trolleybus jadący z Główniej w godzinach popołudniowych zatrzymuje się na Śródce spory kawałek przed zakretem, za którym znajduje się przystanek, tak aby go czekający nie dojrżeli. Z wozu wysiada spora grupa ludzi — a więc ich miejsca mogłyby zająć nowi pasażerowie. Kierowca jednak nie zatrzymuje już trolleybusu na przystanku i przejeżdża oczekującym „przed nosem”.

Coś tu wydaje się być nie w porządku! (ir)

NOTATNIK KULTURALNY

WIELKA ENCYKLOPEDIA RADZIECKA W POLSCE

W Moskwie ukazał się VII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. Tom zawiera kilkanaście pozycji dotyczących Polski. Wiele miejsca zajmują wiadomości o Warszawie, o rozwoju Stolicy Polski w ramach planu 6-letniego itd. Podany jest również opis historyczny Warszawy i wymienione są wszystkie zabytki historyczne Stolicy. Tom zawiera także zdjęcia Trasy W-Z, Mostu Poniatowskiego, Mariensztatu i Domu Słowa Polskiego. (SK)

Pracując w górnictwie otrzymujesz poza dobrym zarobkiem bezpłatny deputat węglowy

15 KRONIKA listopad

Czwartek Eugeniusz Gertrudy

Środa: w. 7.13 z. 16.00

Kwiecień: w. 16.19 z. 9.40

Dziś zachmurzenie na ogół duże i miejscami opady. Temperatura maks. od +3 st. C na północy do +12 st. C na południu kraju. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Dyżur pełni: Szpital Miejski nr 2 (chirurgia) ul. S. Engla; Szpital Miejski nr 2 (interna), ulica Garbary

Pogotowie P. C. K. — 6666 6667

Straż Pożarna: 1888, 7777

Kom. Młoci Ob. — 6891

WYDAWCA: Instytut Prasy „CZYTELNIK”.

REDAKCJA ZESPÓŁ: Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II piętro) na rożku ul. Marcinińskiego. Centrala tel. 62.70 i 64.75; dział miejski 73-88; dział depesz 64.75; nocny (drukarnia) 64.72.

PRENUMERATE przyjmują PPK „Ruch”. Poznań ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkich zamiejscowych placówek pocztowych. Cena prenu. miesięczna: nie zł. 4.05; kwartalnie zł. 12.15; półrocznie zł. 24.30. Tel. prenumery 62.931. Tel. komisu 16-69. Konto PKO V.6714.

OGŁOSZENIA: Biuro O. głoszeń RSW „PRASA”, Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Tel. 62-31. Konto PKO Poznań nr V.6228.110. Biuro czynne od godz. 7-16.30; w soboty od 7-14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kaspraka. Przedsiębiorstwo Państwowe „Poznań”, ul. Wawrzyniaka 39.

K-2-13813



Teatry

OPERA — g. 19 „Borys Godunow” POLSKI — g. 19 „Niepokojna starość” NOWY — g. 19 — „Głupi Jakub” KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Wodewil Warszawski” MELODEGO WIDZA — g. 17 — „Osiem lalek i jeden miś”

Kina

APOLLO — g. 10 „Zaczarowany świat” g. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 i 21 „W dni pokoi” BAŁTYK — g. 16.30, 18.30 i 20.30 „W dni pokoi” MUZA — g. 16.18 i 20 „Maszyna” RIALTO — g. 18.18 i 20 „Dziękuję ci, kapłanie” WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 „Młodzi marynarze”, g. 18 i 20

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

„Torpedowiec nieugięty” SALA SPORT MTP g. 17 i 19 „Przygody Nasredina” KINO W TRZEBAWIE — g. 18.30 — „Bajka o rybaku i rybce” FOTOPLASTIKON g. 10-22 „Wenecja”

Wystawy

MUZEUM NARODOWE WE „Muzea stolicy Związku Radzieckiego” (g. 10 do 15) ARCHIWUM PANSTWOWE ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnych” (g. 10-16) CBWA ul. Marcinkowskiego 28 — „Rzemiosło w pracach Słowian”

śni stylizowane, 16.50 (P-n) klasyczny, 17.15 ukraińskie pieśni ludowe 17.30 — dla każdego coś milego, 19.05 (P-n) pieśni kompozytorów polskich, 20.130 — wioślarski, 22.10 — „Festiwal Muzyki Polskiej”, 22.50 — na dobranoc.

Inne audycje:

6.15 (P-n) — Sprawa jest prosta, 6.18 (P-n) o czym rolnik powinien pamiętać, 13.30 i 15.35 — szkolna, 15.30 — dla dzieci 16 — Wszelchnia Radiowa, 16.35 — (P-n) — „Pomysł”, 17.05 — odpowiedzi fali 49, 18.30 — Wszelchnia Radiowa 19.20 (P-n) „Młodzież na wyższych uczelniach”, 19.30 muzyka i aktualności, 21.50 — odcinek opowiadała